

Biznes WM: Nasi eksperci o rozliczeniach, walce frankowiczów z bankami, o reklamacjach \7-10



CZWARTEK
|29|10|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES
WARMII
i MAZUR
str. 7-10



Kobiety walczą o swoje \3

OPINIE PO WYSTĄPIENIU
PREZESA \2



PROREKTOR: MOCNE
STRONY UWM \4



JAK TO JEST Z TĄ
KWARANTANNĄ? \5



ZAMYKAMY UCZUCIA
W KADRZE \12



NAJLEPSZY SEZON
STANISZEWSKIEGO \17



PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \20



4 4

JEST GORĄCO, CORAZ GOREĆCEJ

SPOŁECZEŃSTWO \\ Zaognia się sytuacja po wyroku TK w sprawie aborcji. Przez Polskę przetacza się fala protestów. Oliwy do ognia dołał prezes PiS, krytykując protestujących, i wzywając do obrony zagrożonych, jego zdaniem, kościołów.

Nie ustają protesty po orzeczeniu TK ograniczającego prawo do aborcji. Manifestacje trwają od ubiegłego czwartku i raczej to nie jest jeszcze koniec. A sytuacja robi się coraz bardziej napięta... Raz, że mamy kolejny rekordowy wzrost zachorowań i zgonów z powodu koronawirusa, dwa, że politycy, zamiast studzić społeczne nastroje, wręcz je podgrzewają.

To nie jest dobry czas na protesty, a tym bardziej na decyzje, które pchają ludzi na ulice. Z sondażu IBRiS dla Onetu wynika, że prawie 66 proc. ankietyowanych źle ocenia orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Ponadto 69 proc. badanych jest za przeprowadzeniem referendum w sprawie dopuszczalności i warunków dopuszczalności aborcji. Przypomnijmy, że w czwartek 22 października, Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem prezes Julii Przyłębskiej orzekł, że przepisy zezwalające na aborcję w przypadku stwierdzenia ciężkiego uszkodzenia lub nieuleczalnej choroby płodu są niezgodne z konstytucją. Regulacje te zaskarżyła grupa 119 posłów, głównie z Prawa i Sprawiedliwości.

Mimo zagrożenia pandemią i zakazu gromadzeń, od tygodnia na ulicach polskich miast i miasteczek trwają masowe demonstracje. Kobiety protestują przeciwko zaostrożeniu prawa aborcyjnego. Niektóre z protestów przeniosły się na teren kościołów. Dochodziło do zakłócania nabożeństw, aktów wandalizmu. Jarosław Kaczyński we wtorkowym wystąpieniu uznał, że protesty są szkodliwe i należy się im przeciwstawić. — To atak, który ma

JAK POLITYCY Z WARMII I MAZUR ODBIERAJĄ WYSTĄPIENIE PREZESA PiS?



JANUSZ CICHON
poseł KO

— To jest podżeganie Polaków, napuszczanie na siebie. To dramatyczne, co robi pan Kaczyński, bo ciągle dzieli, jakby nie dostrzegając faktu, że zdecydowana większość ma inną opinię, tymczasem lider PiS próbuje narzucić im swoją. I to nie jest dobre. Mam tylko nadzieję, że młodzi ludzie nie dadzą się sprowokować, bo przecież celem protestujących nie jest Kościół. To PiS narozrabiało i to PiS powinno naprawić swój błąd, jeśli mówimy o aborcji, wyroku TK. Według mnie jest to próba przykrycia tego, co się dzieje i próba być może przerzucenia odpowiedzialności za to, co się dzieje, jeśli chodzi o pandemię, która wymknęła się spod kontroli.



MARCIN KULASEK
poseł Lewicy

— To zaognianie sytuacji, wręcz cyniczne nawoływanie do przemocy. Nie dość, że prezes Kaczyński doprowadził do wyroku TK, który z kolei doprowadził kobiety do wściekłości i ich wyjścia na ulice, to jeszcze teraz wzywa na pomoc bojówkarzy. Mają bronić kościołów, tylko przed czym? W Polsce o bezpieczeństwo na ulicach powinna dbać policja, a nie jakieś zorganizowane bojówki. Nie rozumiem tego, dlaczego wzywa na pomoc jakieś grupki osiłków. Ze strony protestujących nie ma żadnej przemocy. Dla Kaczyńskiego liczy się tylko władza. I moim zdaniem, to pseudoorędzie byto nawoływaniem do przemocy. Prezes chce doprowadzić do dalszego podziału społeczeństwa. Jak to się skończy, nie wiadomo, bo kobiety nie odpuszczają.



BOGUSŁAWA ORZECZOWSKA
senator PiS

— To apel Polaka, prawdziwego patrioty, dla którego od lat takie wartości, jak Bóg, honor i ojczyzna zawsze były najważniejsze. I skoro atakuje się jedną z tych wartości, czyli kościoły, to prezes poprosił członków PiS o obronę tych wartości. Tu nie chodzi o atakowanie, ale o obronę niszczonej wartości, bo to, co się wyprawia, jest haniebne. Dzisiaj na budynku, w którym wynajmujemy biuro poselsko-senatorskie została zniszczona elewacja, ktoś namalował czerwone strzały. To nie jest protest, to jest niszczenie wszystkiego. Działania w tej chwili polskich feministek niczym się różnią od działań, które są w opresyjnych krajach. Tam, gdzie niszczy inne wartości, tylko dlatego, że są inne.

zniszczyć Polskę. Ma doprowadzić do triumfu sił, których władza w gruncie rzeczy zakończy historię narodu polskiego — twierdził prezes PiS. Podkreślił, że w szczególności trzeba bronić polskich kościołów.

— Musimy ich bronić za każdą cenę. Wzywam wszystkich członków Prawa i Sprawiedliwości i wszystkich, którzy nas wspierają, do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła, w obronie tego, co dzisiaj jest atakowane i jest atakowane nieprzypadkowo — mówił.

Wtorkowe wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego wzbudziło wiele emocji. Zawrzało w mediach społecznościowych. Głos zabrali politycy, a nawet samorządowcy, którzy zwykle odcinają się od polityki.

— Panie premierze, pan nie nie rozumie. Dosłownie nie. Czy widzi pan, co się u nas dzieje? Powołuje się pan często na swego ś.p. brata — Prezydenta RP, a on mówił, że „osiągnięty przed laty kompromis jest kompromisem, którego nie wolno naruszać. Powtarzam — nie wolno naruszać” — tak prezydent

Elku Tomasz Andrukiewicz zareagował na oświadczenie prezesa PiS. — Oczekiwałem, że w końcu ktoś z rządu lub obozu władzy wyjdzie i powie, jaki ma pomysł, by podzielić Polskę spróbować na nowo scalić. Pan dolewa oliwy do ognia. Chce pan nas jeszcze bardziej podzielić? Strajkujący kontra katolicy?

Na apel prezesa odpowiedzieli działacze młodzieżówki PiS Forum Młodych, którzy organizują się, by chronić kościoły przed protestującymi, ale też kibice drużyn piłkarskich, którzy — jak w Ol-

szynie we wtorek wieczorem stanęli przed katedrą — nie dopuszczając protestujących wokół świątyni.

— Każdy akt występowania przeciwko wartościom narodowym spotka się z naszą zdecydowaną reakcją — napisali na swojej stronie internetowej „Stomilowcy”, zaznaczając, że nie kierowali żadnej agresji w stronę manifestujących.

Jednak nie wszędzie kibice stanęli naprzeciwko protestujących. Sympatycy Jagiellonii poszli pod białostocką bazylikę mniejszą i ustawili się

z banerem: „Kobiety jesteście z Wami!!! Walczmy z PiSiorami, nie tradycjami”.

Emocje są więc po obu stronach. Wławie ktoś ochlapał farbą dom Dominiki Kasprovicz, lokalnej organizatorki Strajku Kobiet.

— Zgłosiłam na policję zniszczenie mienia — mówi Dominika Kasprovicz. — Zachłapano mi farbą duże okno, a przy okazji zabrudzono elewację.

W czasie, gdy doszło do zdarzenia, pani Dominika była w domu razem z trójką swoich dzieci. — Nie od dziś mam okno oplakatowane hasłami m.in. wspierającymi osoby LGBT+. Świadoma jestem, że ilawianie wiedzą, gdzie mieszkam. To mała społeczność, więc ludzie wiedzą, co robię. Uznaję jednak, że mam prawo do manifestacji swoich poglądów. Dyskutowaliśmy wcześniej w rodzinie, czy to jest bezpieczne dla nas i dla naszego mienia. Jest mi oczywiście przykro, ale, podejmując jakąś działalność, liczę się z konsekwencjami — mówi Kasprovicz.

— Będziemy wykonywać czynności zmierzające do ustalenia sprawcy — zapewniła Joanna Kwiatkowska, rzecznik ilawskiej policji.

Mariusz Kamiński, minister spraw wewnętrznych i administracji, w specjalnym oświadczeniu zapowiedział, że ataki na kościoły spotkają się z zdecydowaną reakcją policji. Jak poinformował, w miniony weekend policja zabezpieczała 386 kościołów. Odnotowano 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji. Zatrzymano 76 osób. W 101 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadziła stosowne postępowania.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Barbara Barczuk 89 539 75 02
Artur Dryhinczyk sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



KOBIETY WALCZĄ O SWOJE PRAWA

WOKÓŁ NAS Strajki kobiet odbywają się codziennie, w większych i mniejszych miastach. Wczoraj miały miejsce strajki generalne. Mieszkaniczki Warmii i Mazur, podobnie jak kobiety w całym kraju, masowo nie poszły do pracy. A wieczorem wyszły na ulice.



OLSZTYN

Strajk! Nie idziemy do roboty!” — to jedno z haseł Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Zgodnie z nim kobiety wczoraj nie poszły do pracy. Wzięły urlopy na żądanie, dzień opieki na dzieckiem albo pozamykały swoje sklepy, biura i salony kosmetyczne. Tak zrobiła m.in. Ilona z Pasłęka, która jest kosmetyczką. Nie otworzyła swojego salonu wśród.

— Chciałam zjednoczyć się ze wszystkimi kobietami w tym dniu, ale także sprzeciwiam się temu wszystkiemu, co wprowadza nasz rząd. W ten sposób protestuję. Uważam, że każdy powinien mieć wolność wyboru. Szczególnie jeżeli chodzi o takie sytuacje... Mówię to jako kobieta i jako matka, bo mam kochanego synka — podkreśla pani Ilona. — A jak spędziłam środę? Najpierw byłam na cmentarzu, a później szykowałam baner na kolejny protest.

Justyna z Olsztyna też została w domu. Pracuje w branży budowlanej, z samymi mężczyznami.

— Czuję, że mam od nich przyzwolenie, żeby nie przyjść do pracy. Dlatego

wśród po prostu nie przyszłam. Nie musiałam brać wolnego ani urlopu na żądanie. Po prostu nie pojawiłam się w firmie — mówi Justyna. — Kobiety muszą mówić głośno o tym, co czują. Aśrodkowe niepójście do pracy to forma strajku. Czy skuteczna? To okaże się w końcowym rozrachunku. Ale to jest walka o wolność, o prawo wyboru. I już nie tylko o nas, ale o nasze dzieci. O ich przyszłość.

Marta z Dobrego Miasta zastanawiała się, czy wziąć wolne. Jak mówi, jest z kobietami całym sercem, ale do pracy poszła.

— Szanuję mojego szefa, który szanuje również kobiety. Wspiera protest. Nie mogłam jednak, a chyba przede wszystkim nie chciałam, zostawić go wśród — opowiada Marta, która pracuje w sklepie. — Nie mogę karać szefa za to, że ktoś inny pluje kobietom w twarz. On nie jest niczemu winien. Właśnie na naszych oczach toczy się rewolucja.

Podobnie było 24 października 1975 roku w Islandii. Tam 90 proc. Islandek odmówiło wykonywania obowiązków, dopominając się

równych praw i płac. Pięć lat później Islandia została pierwszym krajem świata, w którym na prezydenta wybrano kobietę. Wśród Polki postanowiły działać w ten sam sposób — walcząc o wolność wyboru. To kolejna odsłona trwających od 22 października protestów przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który uznał prawo do aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu za niekonstytucyjne.

W Urzędzie Miasta Olsztyna zatrudnione są 454 kobiety. 113 z nich nie było wczoraj w pracy.

— Nie jesteśmy jednak w stanie określić, jak dużo z kobiet nie stawiało się do pracy ze względu na protest. Możemy jedynie stwierdzić, że oficjalnie powody nieobecności są różne — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka ratusza.

Do pracy w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie nie przyszło natomiast 85 proc. załogi.

— Gdybym był kobietą, też wziąłbym wolne. Chciałbym w sumie mógłbym nie przyjść, ale jednak ktoś musi być w kamienicy — mówi Mariusz Sieniewicz, dyrektor ol-

sztyńskiego MOK. — Jestem całym sercem z kobietami.

Ale nie wszędzie panie zdecydowały się wziąć wolne.

— Nawet gdyby panie, które pracują w bibliotece na to się zdecydowały, nie miałbym o nie o pretensji. Nie rwałbym włosów z głowy, bo idea jest słuszna i trzeba protestować. Ale pracują. Część załogi zdalnie, część stacjonarnie. Z wieloma dziewczętami rozmawiałem nawet w środę rano. To nie są kobiety, które by się bały i którym jest wszystko jedno. Mam wrażenie, że jednak czują się odpowiedzialne za swoją pracę, dlatego nie wzięły wolnego — zauważa Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. — Powiedziały mi, że w godzinach pracy się pracuje, a po południu można spotkać się na protestach.

Wczoraj o godz. 17 w Olsztynie młodzi ludzie protestowali przed Wysoką Bramą. Tłum spacerowiczów poszedł w stronę Galerii Warmińskiej. Wcześniej tłumy strajkujących blokowały ulice miast i organizowały kilkusetosobowe spacer.

ADA ROMANOWSKA

a.romanowska@gazetaolsztynska.pl



BARTOSZYCE



ELBLĄG



GIŻYCKO



ELK



NOWE MIASTO LUBAWSKIE



SZCZYTNO

MOCNA STRONA UWM? UNIWERSALNOŚĆ

ŁUDZIE \\ Zapytaliśmy prorektorów UWM o najważniejsze zadania, jakie stawiają sobie w tej kadencji. Dzisiaj prezentujemy wypowiedź dr. hab. Pawła Wysockiego, prof. UWM, prorektora ds. polityki naukowej i badań.

A JAK AMBICJE, CZYLI WYZWANIA I CELE NA TĘ KADENCJĘ

Przyszło nam funkcjonować w niełatwych czasach, dlatego jako prorektor do spraw kształcenia na pierwszym miejscu stawiam sobie takie zorganizowanie procesu kształcenia, aby był bezpieczny dla pracowników uczelni oraz studentów, doktorantów i uczestników innych form kształcenia. Musi to jednak iść w parze z zachowaniem wysokiej jakości kształcenia, szczególnie w przypadku zajęć hybrydowych. Zajęcia prowadzone w bezpośrednim kontakcie nauczycieli i studentów są bardzo istotne na wydziałach kształcących w zakresie nauk o życiu (np. na Wydziale Lekarskim, Medycyny Weterynaryjnej, Szkole Zdrowia Publicznego itd.). W dalszej perspektywie ważne jest dla mnie, by współpraca w ramach kolegium rektorskiego układała się jak najlepiej, by Uniwersytet ciągle się rozwijał.

Zależy mi na tym, by podnosić jakość kształcenia i umacniać naszą pozycję w rankin-

gach pod tym względem. Kształcenie jest takim obszarem działalności uniwersytetu, którego nie można pozostawić na dłuższy czas bez ingerencji. Zmiany zachodzą przecież w otoczeniu społeczno-gospodarczym, a my musimy się do nich szybko przystosowywać. Ważne jest dla mnie, byśmy mieli coraz lepsze relacje z interesariuszami procesu kształcenia: studentami, absolwentami, pracodawcami. Jestem osobą otwartą na współpracę ze wszystkimi możliwymi środowiskami i chcę to maksymalnie wykorzystać dla dobra uczelni.

B JAK BLASKI (I CIENIE), CZYLI TO, CO CIESZY I TO, NAD CZYM TRZEBA PRACOWAĆ

W kontekście tego, czym się zajmuję jako prorektor, jako mocną stroną UWM postrzegam uniwersalność i szeroki zakres oferty kształcenia. Pod tym względem chyba nie mamy sobie równych w Polsce. Drugą oczywistą mocną stroną naszej uczelni jest unikalny kampus, poło-



Fot. UWM

żony w środowisku Warmii i Mazur, którego zalety są niepodważalne i dostrzegane przez wszystkich.

Tym, na co należałoby trochę bardziej zwrócić uwagę, to jeszcze lepsze wsłuchiwanie się w głosy z otoczenia uniwersytetu, a więc m.in. te płynące ze strony potencjalnych pracodawców naszych absolwentów. Dbając o kształcenie, nie możemy zapominać o zbliżającej się parametry-

zacji jednostek naukowych. Uważam, że mamy realną szansę, by spełnić wymogi stawiane uczelniom badawczym, ale trzeba na to intensywnie pracować przez czas, który jeszcze nam pozostał.

C JAK CENTRUM, CZYLI O TYM, NA CO WARTO STAWIAĆ

Uczelnie, które są wysoko klasyfikowane w kategoriach naukowych, przyciągają nie

Dr hab. Paweł Wysocki

prof. UWM urodził się 29 sierpnia 1970 w Pułtusku. Jest absolwentem Wydziału Zootechnicznego ART w Olsztynie. Stopień doktora uzyskał w 1999 roku, a doktora habilitowanego w 2011 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. W latach 2016-2020 pełnił funkcję prodziekana ds. kształcenia Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Interesuje się historią, kynologią i felinologią, kulturą i sztuką orientalną.

fiał pracownik, który będzie się specjalizował w wąskim zakresie obowiązków i będzie gotowy do pracy na określonym stanowisku. Teraz jest inaczej: widzę większą otwartość przedsiębiorców, aby zaangażować się w konstruowanie programów kształcenia. Są też w większym stopniu gotowi na to, by wprowadzać swoje propozycje przedmiotów oraz brać udział w ich realizacji. Oczekuję, że nasz absolwent, a ich przyszły pracownik, będzie wszechstronnie wykształcony, dzięki czemu będzie istniała możliwość skierowania go do pracy na różnych stanowiskach.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

tylko dobrych studentów, ale także interesariuszy zewnętrznych. Dzięki temu, że ważne instytucje i przedsiębiorstwa chcą nawiązywać z nami kontakty, możemy prowadzić studia dualne. Miałem okazję koordynować powstawanie programu takiego kształcenia i widzę, jak wiele zmieniło się w ostatnich latach w podejściu przedsiębiorców. Kiedyś oczekiwali, aby to uczelnia wypracowała model kształcenia, dzięki któremu do ich firmy będzie tra-

Prezentację nowych władz UWM rozpoczęliśmy od rozmowy z rektorem prof. Jerzym Przyborowskim. W cyklu Prorektorskie ABC zamieszczamy wypowiedzi członków kolegium rektorskiego. Rozmawialiśmy już z prof. Jerzym Jaroszewskim, prorektorem ds. polityki naukowej i badań. Nadal można je przeczytać na www.gazetaolsztynska.pl.

KONDOLENCJE

Koledze

Mirosławowi Burzyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają koleżanki i koledzy
z Rejonu Energetycznego w Szczytnie

3731200p1-a-M

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Adama Kondziora

Prezesa Warmińsko-Mazurskiego Związku Inwalidów
Narządu Ruchu w Olsztynie.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

3736200p1-a-M

OLSZTYN PAMIĘTA O WĘGIERSKIM ZRYWIE

Wczoraj w Olsztynie odbyła się uroczystość upamiętniająca manifestację poparcia dla Węgrów sprzed 64 lat.

Wczoraj w ramach Dni Przyjaźni Polsko-Węgierskiej przed gmachem starostwa powiatowego w Olsztynie zostały złożone wieńce. Uczestnicy, wśród których był m.in. starosta olsztyński, Andrzej Abako, w ten sposób uczcili rocznicę wydarzeń sprzed 64 lat.

Na gmachu starostwa powiatowego znajdują się tablice upamiętniające zdarzenia z 30 października 1956 roku. Zamieszczony tam napis brzmi: „W hołdzie studentom Wyższej Szkoły Rolniczej i mieszkańcom Olsztyna, którzy w tym miejscu 30 października 1956 roku solidaryzując się z walczącym o suwerenność narodem węgierskim, upomnieli się o wolność naszą i waszą.” Tablica wisi od 2006 roku. Dwa lata temu powiat olsztyński i Węgierski Instytut Kultury



Fot. Alicja Kowalczyk

Uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod tablicami

w Warszawie ufundował tablicę o identycznej treści w języku węgierskim. Olsztyńska manifestacja w 1956 roku nazwano go placem Powstańców Węgierskich, a potem ostatecznie placem generała

W Olsztynie plac, gdzie odbyła się pamiętna manifestacja, nosił imię Armii Czerwonej. Na krótko nazwano go placem Powstańców Węgierskich, a potem ostatecznie placem generała

Bema. Z inicjatywy redakcji „Gazety Olsztyńskiej” kilka lat temu wiadukt przy moście Bema otrzymał nazwę Mostu Powstańców Węgierskich.

— Przypadł mi zaszczyt przywitania państwa na, niestety bardzo okrojonej w stosunku do tej planowanej, uroczystości. Jesteśmy winni pamięć mieszkańcom Olsztyna, którzy w październiku 1956 roku wraz z ich rodzinami i przyjaciółmi przeciw temu, co sowiecka armia robiła na Węgrzech — mówił Waldemar Ziarek z olsztyńskiego Stowarzyszenia Historycznego im. Stefana Roweckiego „Grota”.

Po południu odbył się specjalny koncert okolicznościowy muzyki polskiej i węgierskiej w wykonaniu zespołu kameralnego prof. Leszka Szarzyńskiego.

Alicja Kowalczyk

JAK TO JEST Z TĄ KWARANTANNĄ?

KORONAWIRUS Wczoraj odnotowano rekordową liczbę zakażeń koronawirusem i największą, od początku pandemii, liczbę zgonów. Natomiast od soboty złagodzone warunki kwarantanny. Czytelnik pyta: jak to jest? Szef sanepidu Janusz Dzisko odpowiada.

Nie rozumiem niczego w systemie prewencyjnym covid — pisze nasz czytelnik w mailu do redakcji. — Moja córka chodzi do II klasy szkoły podstawowej. W jej klasie mama jednego z uczniów miała złe samopoczucie, temperaturę i brak wachu. A jej syn uczęszczał do szkoły. Po wykonaniu testu okazało się, że jest pozytywny. Niestety, mama nie pozwoliła zrobić wymazu synowi ze względu na... inwazyjność. Reszta dzieci normalnie się uczy, dziadkowie czasem odprowadzają je na zajęcia. Pani wychowawczyni została poinformowana, wszystko funkcjonuje jak przy normalnym przebiegu. Cała sytuacja miała miejsce w dużej szkole w Olsztynie.

To niejedyny przypadek, który zszedł naszego Czytelnika. — Miałem kontakt z osobą pozytywną, zadzwoniłem do przychodni z pytaniem, czy przechodzę na kwarantannę? Usłyszałem, że jak nic się nie dzieje, to nie, a córka ma iść do szkoły. Usłyszałem, że jak osoba poddana kwarantannie mnie nie zgłosiła, to normalnie mogę iść do pracy. Osoba z pozytywnym wynikiem nie była nawet pytana, z kim miała kontakt.

Ale to nie koniec jego przykładów. — Siostra miała kontakt ze swoim szefem w piątek. Po teście wpadł do pracowników ogłosić, że źle

się czuje. Otrzymał pozytywny wynik. Siostra zadzwoniła do przychodni zapytać, co ma robić, bo miała kontakt półtoragodzinny w małym pomieszczeniu. Również otrzymała odpowiedź, że ma się obserwować i że normalnie może wracać do pracy. Siostra pracuje w biurze, przyjmuje interesantów...

— Po co ta prewencja, mycie rąk, dezynfekcja w sklepach, skoro osoby po kontakcie normalnie mogą funkcjonować? — denerwuje się czytelnik.

Inną historię przytacza pan Hubert, który wczoraj zadzwonił do redakcji. — Na kwarantannę wysłała nas szkoła, bo moja żona miała kontakt z uczniem dokładnie tydzień wcześniej — opowiada. — Jak się okazało, że jest pozytywny, to poinformowali nas, że do soboty jesteśmy na kwarantannie. Poszliśmy. Sanepid zadzwonił do nas dopiero w piątek wieczorem, z informacją, że faktycznie do soboty włącznie jesteśmy na kwarantannie.

Tymczasem mamy 18 tys. 820 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusa w Polsce — podało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. To rekord zakażeń. W województwie warmińsko-mazurskim mamy 442 zakażenia. Z powodu COVID-19 ostatniej doby na Warmii i Mazurach zmarły 3 osoby. Wszystkie z nich miały choroby współistniejące. W sumie



Szef sanepidu Janusz Dzisko: — Kontakt to kwestia przebywania razem bez zabezpieczenia w odległości mniejszej niż dwa metry, a przez okres dłuższy niż 15 minut

zmarło już 87 osób z naszego regionu.

Nowe ogniska zakażeń to: szpital psychiatryczny w Węgorzewie, DPS w Olsztynie, PSSE w Kętrzynie, szpital powiatowy w Kętrzynie, szpital powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim.

W przypadku objęcia przez organy inspekcji sanitarnej osoby kwarantanną, informację o tym umieszcza się w systemie teleinformatycznym. Przypominamy, że osoba, u której stwierdzono zakażenie wirusem SARS-CoV-2, od dnia uzyskania pozytywnego wyniku testu diagnostycznego

w kierunku SARS-CoV-2, jest poddana obowiązkowej izolacji w warunkach domowych, chyba że została skierowana do izolatorium lub poddana hospitalizacji. Tymczasem w sobotę 24 października złagodzone przepisy dotyczące kwarantanny. Współzamieszkujący z osobą na kwarantannie nie podlegają już kwarantannie.

Poprosiliśmy Janusza Dzisko, dyrektora Warmińsko-Mazurskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, o wyjaśnienie nowych przepisów. — Wyobraźmy sobie taką sytuację: mamy osobę dodatnią w pracy. Koleżanka idzie na kwarantannę, ale tylko ona, a nie jej środowisko rodzinne. Druga zmiana: jeśli jest dodatni przypadek w szkole, to do tej pory wszyscy współuczniowie z klasy byli w kwarantannie i ich rodzice. Czasami nawet po 250 osób. Dzisiaj na kwarantannę idzie osoba dodatnia i pozostali uczniowie z klasy, ale już bez rodziców. Dzięki temu będzie dużo mniej osób na kwarantannie z tytułu zakażenia w szkole. Ja też byłem kilka dni na kwarantannie, więc i moja rodzina nie mogła opuścić swo-

jego miejsca zamieszkania. Gdyby ta sytuacja wystąpiła w nowym systemie, to tylko ja byłbym w domu, a reszta funkcjonowałaby normalnie. Poprosiliśmy też, aby szef sanepidu odniósł się do wątpliwości naszego czytelnika. — Jeśli jakaś osoba miała kontakt z osobą dodatnią, to zachodzi pytanie, jaki to jest rodzaj kontaktu — mówi dyrektor Dzisko. — Przeprowadzając wywiad z osobą dodatnią, prosimy o wykaz osób, z którymi miała kontakt. Kontakt to kwestia przebywania razem bez zabezpieczenia w odległości mniejszej niż dwa metry, a przez okres dłuższy niż 15 minut. Część osób zupełnie to lekceważy, a część reaguje nadwrażliwie. Przyrost nowych zakażeń niepokoi Janusza Dzisko. — Bez wątplenia w naszym regionie jest tendencja zwiększenia. Patrząc na pracę w laboratorium, obawiam się, że niebawem będziemy musieli zakomunikować państwu jeszcze gorszy wynik. Idziemy na rekord.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

* Policja odwiedza osoby objęte kwarantanną i sprawdza, czy pozostają w miejscu zamieszkania. Przepisy przewidują możliwość nałożenia kary w wysokości do 30 tys. zł na osoby, które kwarantannę nie przestrzegają. Decyzja o wysokości kary jest zawsze indywidualna.

RADNY SKUTECZNIE ZASKARŻYŁ ZAWIESZENIE ŚLEDZTWA

Radny PiS złożył zażalenie na zawieszenie śledztwa w sprawie wystawy, która miała znieważać godło RP w Galerii Dobro. Sąd Okręgowy w Olsztynie je uwzględnił.

W lipcu tego roku prokurator zawiesił śledztwo w sprawie olsztyńskiej Galerii Dobro. Uzasadnił swoją decyzję niemożliwością przesłuchania jednego z autorów obrazu, na którym widniał orzeł z fallusem. Orzeł odczytywany był jako ten z polskiego godła. Wojciech K. mieszka w Brazylii, więc daleko, a przesłuchanie uniemożliwia dodatkowo epidemia. Olsztyński radny Jarosław Babalski złożył zażalenie na tę decyzję.

— W ocenie sądu wskazanym przez prokuratora okoliczności nie sposób uznać za długotrwałą przeszkodę uniemożliwiającą kontynuowanie postępowania. Sąd zwrócił uwagę, że na obecnym etapie śledztwa wykonano już wszystkie możliwe czynności dowodowe, poza przesłuchaniem Wojciecha K. — twierdzi Olgierd Dąbrowski-Zegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie. — W ocenie sądu przesłuchanie Woj-

ciecha K. nie przyczyni się do ustalenia istotnych okoliczności sprawy, choć niewątpliwie jego zeznania mogą pozwolić na ustalenie zamiaru z jakim on sam działał i oceny jego działania. Niemniej jednak ma to odniesienie jedynie do jednego z czynów objętych prokuratorskim postępowaniem.

Postępowanie toczy się jeszcze w kierunku dwóch czynów — obrazu uczuć religijnych i zaniedbań dyrektora MOK w tej sprawie.



Fot. Ewa Wiągal

— Możliwe jest dalsze prowadzenie śledztwa w odniesieniu do dwóch pozostałych czynów i ewentualnie współautora obrazu — dodaje rzecznik. — W chwili obecnej należałoby dokonać oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego i rozważyć podjęcie decyzji merytorycznej, ponieważ poza przesłuchaniem Wojciecha K. w sprawie wykonano już wszystkie czynności, także te wskazane w zażaleniu przez skarżącego.

KOLEJKA SIĘGAŁA AŻ ZA SZPITAL

ZDROWIE\\ W kolejce sięgającej aż do parku za szpitalem, obok osób z wysoką gorączką, kaszlem, a nawet drgawkami, stoją ci, którzy wydają się nie mieć żadnych objawów — relacjonuje elblązanin oczekujący na pobranie wymazu do testu na koronawirusa.

Trwające od dwóch dni dreszcze, torsje i 39-stopniowa gorączka — tak zaczyna swoją opowieść nasz czytelnik.

— To, co zaniepokoiło mnie najbardziej to utrata węchu. Żona psiknęła perfumami niemal przed moim nosem, a ja nie poczułem żadnego zapachu. Na zbicie temperatury paracetamol, a dodatkowo środki hamujące nudności, wustach wciąż cierpki posmak. Od lekarza dostałem kod, z którym od razu miałem zgłosić się na pobranie wymazu w celu wykonania testu na obecność koronawirusa — opowiada mężczyzna.

I kontynuuję: — Jakie było moje zdziwienie, gdy zobaczyłem, że kolejka do punktu pobrań liczy kilkadziesiąt osób i to w różnym stanie — od tych z wysoką gorączką, kaszlem, a nawet drgawkami, po tych, u których nie widać żadnych objawów zakażenia — relacjonuje elblązanin.

I pyta: — Czy takie skupisko wymieszanych potencjalnie chorych i zdrowych osób nie jest niebezpieczne?

To nie są jedyne uwagi, z jakimi zgłaszają się do nas czytelnicy. Kolejny mieszkaniec Elbląga powiedział nam, że gdy zobaczył ogrom-



Czas pracy punktu pobierania wymazów w szpitalu został wydłużony, ale kolejki nadal są

ną kolejkę do kontenera, w którym pobierane są wymazy, od razu zrezygnował z badania i wrócił do domu.

— Wiem, że to nie do końca odpowiedzialne zachowanie, ale czy odpowiedzialnym jest skazywanie chorych na czekanie na zewnątrz w końcówce października? — pyta.

Kolejną historię opowiedziała nam nasza czytelniczka.

— Mój mąż wciąż nie ma wyniku. W informacji dla pacjentów mówią, że czeka się na niego od 48 do 72 godzin. Kiedy powiedziałam, że mąż ma zwolnienie tylko do końca dnia i jeżeli nie będzie wyniku, to jutro będzie musiał iść

do pracy, usłyszałam: — No trudno, takie są niedopracowania, będzie musiał iść.

— W związku z licznymi uwagami mieszkańców Elbląga dotyczącymi sytuacji w Szpitalu Miejskim o wyjaśnienia poprosiliśmy jego rzeczniczkę Małgorzatę Adamowicz.

— Wydłużyliśmy czas pracy punktu mobilnego i przyjmujemy od 9 do 13. Faktycznie, osoby czekające na pobranie wymazu, czekają na zewnątrz. Na terenie szpitala działają jednak dwa kontenery — jeden do pobrań, a drugi przeznaczony dla pacjentów oczekujących. Można, przy zachowaniu wszelkich środków bezpieczeństwa, wejść do niego, żeby usiąść, ogrzać się i odpocząć — mówi Małgorzata Adamowicz.

I zaznacza: — Na tę chwilę nie mamy innego zabezpieczenia. Wiem, że oczekujący to osoby w różnym stanie i żaden z nich nie wie, jaki będzie wynik testu. Ważne jest zatem, aby pacjenci zabezpieczeni byli w maseczki ochronne i zachowywali między sobą odpowiednią odległość.

Małgorzata Adamowicz przyznaje, że warunki pogodowe mogą jeszcze bardziej utrudnić sytuację czekających na pobranie wymazu osób. Zapowiada, że szpital planuje pewne rozwiązania, które przyczynią się do tego, żeby pacjenci nie musieli stać w deszczu i mrozie.

Tylko w ostatni wtorek pobrano wymaz od około 200 osób.



KIEDY POWIEDZIAŁAM, ŻE MĄŻ MA ZWOLNIENIE TYLKO DO KOŃCA DNIA I JEŻELI NIE BĘDZIE WYNIKU, TO JUTRO BĘDZIE MUSIAŁ IŚĆ DO PRACY, USŁYSZAŁAM: — NO TRUDNO, TAKIE SĄ NIEDOPRACOWANIA, BĘDZIE MUSIAŁ IŚĆ.

— Możliwości są ograniczone. I to nie tylko pań pobierających wymazy, ale i laboratoriów. Wszystko zaczyna się już przytykać. W rezultacie droga do otrzymania wyniku jest bardzo długa — przyznaje Małgorzata Adamowicz.

KAMILA KORNACKA

k.kornacka@dziennikelblaski.pl

MIESZKAŃCY KOLONII SKARŻĄ SIĘ NA BRAK WODY I GMINĘ

Kolonia Majewo w gminie Milejewo oddalona jest od wsi o około 3 km. Trzy budynki zaopatrywane są w wodę dzięki studni. Gdy jest susza, studnia wysycha i wody nie ma.

Dlatego mieszkańcy chcieliby podłączyć się do wiejskiego wodociągu. Tylko czy jest na to szansa?

— Mieszkamy tu od dwóch lat, mamy mieszkanie po dziadku — opowiada jeden z mieszkańców kolonii. — Wodę mamy ze studni. Jak jest susza, to zwyczajnie nie mamy wody w kranach. Niestety ostatnio dzieje się to coraz częściej.

Problem zaczął się latem tego roku. To wtedy mieszkanka kolonii wróciła się o pomoc do gminy.

— Pani przyszła do nas latem i poprosiła o awaryjne

przywiezienie wody — wyjaśnia Krzysztof Szumała, wójt gminy Milejewo. — Zgodziłem się, ale z zastrzeżeniem, że woda nie nadaje się do celów spożywczych.

— W wodę zaopatrywała nas straż pożarna — opowiada mieszkanka kolonii Majewo. — Przywozili nam wodę co dwa tygodnie. Później okazało się, że dla wójta było to za często. I straż przestała nam pomagać.

— Zaczęliśmy dowozić miesięcznie około 14 metrów sześciennych wody — tłumaczy wójt. — Tak być nie może, bo strażacy mogą

dowieźć tylko awaryjnie, a nie zaopatrywać regularnie w wodę. Jak państwo usłyszeli od strażaków, że awaryjnie mogą, ale na dowożenie wody co drugi dzień zgody nie mają, to przyszli do mnie z pretensjami. Tłumaczyłem im, że nie mogę pobierać wody z hydrantu przeciwpożarowego i regularnie dostarczać ją mieszkańcom. Poza tym jeśli jest taki problem ze studnią, to trzeba sobie wynająć firmę, która tę studnię oczyści, pogłębi albo wykopie nową.

Jak tłumaczy mieszkanka, chcieli z wójtem na ten temat

porozmawiać, więc poszli do gminy.

— Usłyszeliśmy wówczas, że wójtowi się nie opłaca podłączenie wody na kolonię. Nie opłaca mu się też zrobienie drogi czy zrobienie oświetlenia. Nic mu się nie opłaca. My walczyliśmy głównie o tę wodę. Na tym najbardziej nam zależy. Mąż czyścił tę studnię, ale niewiele to pomogło.

Wójt podkreśla z kolei, że Majewo Kolonia — jak sama nazwa wskazuje, jest kolonią.

— W gminie Milejewo mamy 75 budynków w 13 miejscowościach, gdzie z przy-

czyn technicznych i ekonomicznych nie planuje się podłączenia wody ani zbiorowego odprowadzania ścieków. Sieci wodociągowej nie da się poprowadzić z Majewa na Kolonię, podejrzewam, że nawet nie dostanę warunków technicznych od EPWiK na nowe przyłącze w tym miejscu.

Jak się jednak okazuje, dla chcącego nic trudnego i jest możliwe wyjście z tej sytuacji. Kilkaset metrów od kolonijnych budynków jest budynek zasilany z wodociągu, tyle że innej gminy — Młynary.

— Zobowiązałem się, że porozmawiam z panią burmistrz,

żeby się zorientowała, czy jest techniczna możliwość, żeby te budynki zasilic z wodociągu należącego do gminy Młynary — dodaje wójt. — Pani burmistrz była na zwolnieniu lekarskim, teraz wróciła i staram się z nią skontaktować. To nie tak, że ja nie chcę czegoś zrobić albo specjalnie pozbawiam mieszkańców tej kolonii czegośkolwiek. Takie są realia mieszkania w takich miejscach. Pani burmistrz musiałaby zlecić wodociągom analizę tego problemu. Od jej wyników będzie zależało nasze dalsze postępowanie.

Karolina Król

ZUS: NIE SPÓŹNIJ SIĘ Z ROZLICZENIEM

Ważne dla przedsiębiorców: Firmy, które wnioskowały o zwolnienie z opłacania składek muszą złożyć deklaracje rozliczeniowe do końca października. Ważne dla osób na zwolnieniach lekarskich: możesz spodziewać się kontroli.

PRZYSZEDŁ CZAS ROZLICZEŃ

W ramach tarczy antykryzysowej 5.0 przedsiębiorcy mogą skorzystać ze zwolnienia z opłacania składek za lipiec, sierpień i wrzesień. Prawo do tej formy pomocy przysługuje płatnikom sektora turystycznego, hotelarskiego, organizacji i obsługi targów, konferencji, wystaw.

— Warunkiem uzyskania zwolnienia jest m.in. prowadzenie działalności przed 30 czerwca 2020 r. Należy również wykazać 75 proc. spadek przychodów w porównaniu z miesiącami z 2019 roku (porównujemy pierwszy miesiąc z wniosku o zwolnienie z analogicznym miesiącem 2019 r.). Wnioski o zwolnienie można składać do końca listopada — wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy w województwie warmińsko-mazurskim.

Aby skorzystać ze zwolnienia z opłacania składek za lipiec, sierpień i wrzesień należy przekazać do ZUS dokumenty rozliczeniowe najpóźniej do końca października. — Zdążyć się, że przedsiębiorcy zapominają o przekazaniu tych informacji na czas. Spóźnienie w tym przypadku będzie oznaczało brak możliwości skorzystania ze zwolnienia. Jasno o tym mówi ustawa — podkreśla rzeczniczka.

W ramach tarczy 5.0 prowadzący firmy mogą wnioskować także o świadczenie postojowe. Prawo do niego uzyskają osoby, które prowadzą działalność jako agenci turystyczni i przewodnicy turystyczni. W przypadku agentów turystycznych warunkiem otrzymania środków (2080 zł) będzie rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej przed 1 kwietnia 2020.

Przedsiębiorcy, którzy chcą skorzystać ze świadczenia postojowego muszą odnotować przestój w prowadzeniu biznesu w następstwie wystąpienia COVID-19. Nie mogą też podlegać ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu, chyba że podlegają ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym z tytułu prowadzenia

pozarolniczej działalności gospodarczej.

Nieco inne warunki muszą spełnić przewodnicy turystyczni. W ich przypadku działalność powinna mieć charakter sezonowy i w 2019 r. być wykonywana przez okres nie dłuższy niż 9 miesięcy. O pomoc mogą ubiegać się przewodnicy, którzy zawiesili działalność gospodarczą, ale po 31 sierpnia 2019 roku.

Tarcza 5.0 wprowadza również dodatkowe świadczenie postojowe. Na taką pomoc mogą liczyć prowadzący działalność gospodarczą, którzy wcześniej już otrzymali postojowe. Prawo do dodatkowego świadczenia będzie przysługiwało przedsiębiorcom, sektora turystycznego, hotelarskiego, organizacji i obsługi targów, konferencji. Chodzi m.in. o transport turystyczny, wystawianie i występowanie w przedstawieniach teatralnych czy prowadzenie dyskotek, salonów gier elektronicznych, plaż, jarmarków.

Wnoszącymi o to świadczenie mogą być osoby, jeśli uzyskały przychód z działalności w miesiącu (poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku), niższy co najmniej o 75 proc. w stosunku do przychodu uzyskanego w tym samym miesiącu w 2019 r. Dodatkowe świadczenie postojowe przysługuje nie więcej niż trzykrotnie.

KONTROLA W CZASIE PANDEMII

Kontrola zwolnień lekarskich w czasie pandemii wygląda inaczej niż zwykle i większość kontroli odbywa się przede wszystkim na podstawie dokumentacji.

— W przypadkach tego wymagających pozyskiwaliśmy wyjaśnienia od lekarzy wystawiających zwolnienia. Później wznowiliśmy przeprowadzanie badań bezpośrednich przez lekarzy orzekających w ZUS, w tym w postępowaniach dotyczących kontroli zwolnień lekarskich — informuje Anna Ilukiewicz, rzecznik regionalny ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.



Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego

Obecnie lekarz orzecznik ZUS w ramach kontroli zwolnienia lekarskiego może przeprowadzić badanie osoby, dla której wystawiono zwolnienie lekarskie, a także zażądać od lekarza, który wystawił zwolnienie, udostępnienia dokumentacji medycznej, która była podstawą do wystawienia zwolnienia. W razie wątpliwości lekarze orzecznicy mają również prawo skierować osobę na badanie do lekarza konsultanta lub na badanie dodatkowe. Badania bezpośrednie wykonywane przez lekarzy orzekających w ZUS realizowane są z zachowaniem środków ostrożności dostosowanych do aktualnej sytuacji sanitarno-epidemiologicznej, w korelacji z regulacjami prawnymi i zaleceniami rządowymi. Decyzja o sposobie kontroli danego zwolnienia podejmowana jest indywidualnie w każdej sprawie, z uwzględnieniem m.in. danych zawartych w treści tego zwolnienia. — dodaje rzeczniczka.

W pierwszym półroczu br. dwa oddziały ZUS w woj. warmińsko-mazurskim przeprowadziły ponad 3,6 tys. kontroli. W ich następstwie zakwestionowały świadczenia chorobowe na kwotę ponad 382 tys. złotych.

— W naszym regionie 220 osób straciło prawo do świadczenia chorobowego w ciągu ostatnich sześciu miesięcy — informuje rzeczniczka.

Wyjazdy na wycieczki, remonty mieszkania czy dodatkowa praca zawodowa — to tylko niektóre przykłady, jak osoby przebywające na zwolnieniach lekarskich wykonywały je niezgodnie z przeznaczeniem. Przykładem może być mężczyzna, który otrzymywał zasiłek chorobowy z tytułu umowy o pracę i jednocześnie w czasie zwolnienia lekarskiego wykonywał prace związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Informacje o wykonanych zleceniach — remonty mieszkań — zamieszczał w inter-

necie. Z kolei inny ubezpieczony w czasie całego okresu orzeczonej niezdolności do pracy — ubezpieczony wykorzystał maksymalny okres wypłaty świadczeń — 182 dni — podróżuje po kraju, jak i poza jego granicami, bierze udział w zorganizowanych imprezach towarzyskich, pije alkohol. Informacje o swoich odbytych podróżach, udziału w imprezach zamieszcza na portalach społecznościowych.

Zdarza się, że pracownicy, którzy na rzecz swojego pracodawcy obsługują ubezpieczenia grupowe, mają zawarte umowy zlecenia z firmą ubezpieczeniową. — W ostatnim czasie zaobserwowaliśmy, że wiele z tych osób, w trakcie pobierania zasiłku chorobowego, wykonuje pracę, która dotyczy umowy zlecenia, np. polegającą na zatwierdzeniu rozliczenia miesięcznego. Zdarza się, że pracownicy obsługujący ubezpieczenia grupowe, udając się na zwolnienie lekarskie, przekazują dane do logowania innemu pracownikowi lub właścicielowi firmy, który w ich imieniu wykonuje operacje związane z obsługą ubezpieczeń. Taki fakt powinien być zgłoszony firmie ubezpieczeniowej. W przeciwnym wypadku informacja o logowaniu do systemu informatycznego potwierdzona przez firmę ubezpieczeniową może być potraktowana jako wykonywanie pracy zarobkowej w okresie pobierania zasiłku i skutkować utratą prawa do zasiłku chorobowego za cały okres zwolnienia — mówi Anna Ilukiewicz.

— Pomocne w dotarciu do tych, którzy nie potrafili zastosować się do zaleceń lekarzy były również donosy, które dotyczyły m.in. wyjazdów, podróży wakacyjnych w czasie zwolnienia lekarskiego, nadużywanie możliwości brania zwolnień na tzw. teleporadę, wykonywanie remontów domów lub mieszkań, a także wykonywanie pracy w czasie e-ZLA na rzecz innego pracodawcy — podkreśla rzeczniczka.

Rzeczniczka podaje przykłady donosów: Pani zgłosiła, że jej koleżanka pod-

Dwa oddziały ZUS na Warmii i Mazurach przeprowadziły w pierwszym półroczu ponad

3,6 tys.

kontroli zwolnień lekarskich. Zostały zakwestionowane świadczenia na kwotę ponad

382 tys. złotych.

220 osób

straciło prawo do świadczenia chorobowego.

czas zwolnienia lekarskiego przyjmuje klientów w salonie kosmetycznym. Inna kobieta zgłosiła, że brat podczas orzeczonej niezdolności do pracy remontował jej dom na dach. Matka dzieci wystąpiła z wnioskami o wypłatę dodatkowego zasiłku opiekuńczego. — W wyniku otrzymanego donosu stwierdziliśmy, że w okresie wypłaty przez płatnika zasiłku opiekuńczego, dzieci przebywały u drugiego rodzica. Tym samym matka nie sprawowała opieki nad dziećmi — wylicza rzeczniczka ZUS.

źródło: ZUS

PORADNIK KONSUMENTA: REKLAMACJE NA USŁUGI TELEKOMUNIKACYJNE

Jakie są sposoby składania reklamacji na usługi telekomunikacyjne? — wyjaśnia Zenon Królik, mediator sądowy.

1. CZY POLSKIE PRAWO GWARANTUJE KAŻDEMU KONSUMENTOWI MOŻLIWOŚĆ ZGŁOSZENIA REKLAMACJI NA USŁUGI TELEKOMUNIKACYJNE?

Uprawnienia konsumenta są najczęściej ujęte w regulaminie usługi telekomunikacyjnej. Dlatego warto przed podpisaniem umowy na świadczenie tej usługi szczegółowo się z nim zapoznać. Nadto kodeks cywilny w sprawach nie ujętych w regulaminie nie odsyła nas do regulacji zawartych między innymi w kodeksie cywilnym art. 471, 472, 473, 474, 475. Odnoszą się one do zakresu odpowiedzialności dłużnika (operatora) wobec konsumenta.

2. CZY PRZYSŁUGUJE KONSUMENTOWI ODSZKODOWANIE?

Prawo gwarantuje konsumentowi możliwości dochodzenia takiego roszczenia w sytuacji, gdy usługa jest wykonana niewłaściwie. Jego wysokość określa Regulamin Świadczenia Usług Telekomunikacyjnych. Obowiązkiem operatora jest zaproponowanie odszkodowania, gdy wina leży po jego stronie. W sytuacji, gdy nie akceptujemy przedstawionych warunków, konsument ma prawo skorzystać z mediacji, która jest prowadzona przez Prezesa Urzędu komunikacji Elektronicznej. Aby skorzy-



Zenon Królik, mediator sądowy, radzi, co robić w przypadku reklamacji na usługi telekomunikacyjne

stać z mediacji, konsument musi wyczerpać drogę postępowania przed medacyjnego tzn. skierować reklamację do operatora, następnie w przypadku braku realizacji jego roszczeń, może wystąpić z wnioskiem o mediację do Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Gdy mediacja okaże się bezskuteczna, konsument ma prawo do skierowania wniosku do sądu polubownego przy Prezesie UKE oraz do tradycyjnego sądu powszechnego.

3. JAK POWINIEN BYĆ SPORZĄDZONY WNIOSEK REKLAMACYJNY I CO POWINIEN ZAWIERAĆ?

W świetle prawa i wytycznych Urzędu Kontroli Elektronicznej, wniosek powinien zawierać:

- imię i nazwisko z adresem zamieszkania,
- dokładny opis przedmiotu reklamacji, czego dotyczy problem,
- opisać okoliczności, w jakich składamy reklamację do danego operatora,
- wskazać datę zawarcia

umowy i okres jej obowiązywania, jakiego świadczenia dotyczy,

e) wskazać wysokość i formę zadośćuczynienia (odszkodowania),

f) pod wnioskiem złożyć czytelny podpis.

WAŻNE

W przypadku błędów we wniosku, operator telefonii komórkowej w ciągu 7 dni jest zobowiązany do poinformowania konsumenta o konieczności uzupełnienia dokumentacji. Jeżeli nie uzupełnimy wniosku we wskazanym terminie, operator ma prawo do zakończenia procedury reklamacyjnej, bez podania przyczyny.

4. JAKI MA TERMIN OPERATOR NA ROZPATRZENIE NASZEJ REKLAMACJI?

Operator zgodnie z prawem ma 30 dni aby odpowiedzieć na reklamację, którą złożył konsument. W sytuacji gdy uchybił temu terminowi, ustawodawca nakłada obowiązek jej uznania.

5. CO POWINNA ZAWIERAĆ ODPOWIEŹ OPERATORA?

Przed wszystkim w piśmie musi być nazwa operatora, który rozpoznawał naszą reklamację wraz z podaniem podstawy prawnej, na której była oparta konsumenta skarga.

Ponadto musi zawierać rozstrzygnięcie przedmiotu sporu, czy reklamację uznaje czy też ją oddala.

Gdy zostało przyznane konsumentowi odszkodowanie, operator ma obowiązek poinformować o wysokości zasądzonej kwoty, a także termin realizacji wpłaty. W odpowiedzi musi się znaleźć informacja o tzw. wyczerpaniu drogi postępowania reklamacyjnego oraz możliwość dalszego procesu dochodzenia skargi.

Taka odpowiedź powinna zawierać imię i nazwisko oraz podpis pracownika upoważnionego przez dostawcę usług do wykonywania czynności prawnych z podaniem stanowiska.

6. CZY ISTNIEJE, OPRÓCZ FORMY PISEMNEJ, INNA MOŻLIWOŚĆ ZŁOŻENIA REKLAMACJI?

Istnieje możliwość złożenia reklamacji drogą telefoniczną lub elektroniczną. Jest to najczęstsza droga do kontaktu z operatorem. Oprócz tradycyjnego telefonu, istnieje możliwość złożenia reklamacji za pomocą internetu. Operator ma 14 dniowy termin na pisemne poinformowanie o rezultatach reklamacji.

7. W JAKIM TERMINIE MOŻNA ZŁOŻYĆ REKLAMACJĘ USŁUG TELEKOMUNIKACYJNYCH?

Reklamację można złożyć w terminie 12 miesięcy

licząc od ostatniego dnia okresu rozliczeniowego, w którym nastąpiła przerwa w świadczeniu usług. Taką reklamację można złożyć telefonicznie lub osobiście w oddziale Telekomunikacji. Najlepszą formą złożenia reklamacji jest złożenie jej na piśmie listem poleconym lub drogą elektroniczną.

8. DO KOGO MOŻNA ZWRÓCIĆ SIĘ O POMOC W SPRAWACH ŚWIADCZONYCH USŁUG TELEKOMUNIKACYJNYCH?

Pomoc prawną konsument może uzyskać w Delegaturze Urzędu Komunikacji Elektronicznej 01-211 Warszawa, ul. Kasprzaka 18/20, bądź w Oddziale Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Olsztynie, ul. Wyszyńskiego 1 tel. (89) 5333522

Ponadto konsumentowi przysługuje nieodpłatna pomoc prawna świadczona przez powiatowych i miejskich rzeczników konsumentów w miejscu zamieszkania skargi wnioskodawcy. Ponadto spór może być również rozstrzygnięty w ramach postępowania medacyjnego przed mediatorem sądowym w trybie ugody na zasadach określonych w art. 183 kpc. Listę mediatorów sądowych prowadzi Sąd Okręgowy w Olsztynie.

Opracował:

Zenon Królik, mediator sądowy

UMÓW WIZYTĘ W URZĘDZIE SKARBOWYM

Już wkrótce, bo od 9 listopada, załatwienie sprawy podczas bezpośredniej wizyty w urzędzie skarbowym będzie możliwe jedynie po jej wcześniejszym umówieniu.

Umów wizytę w urzędzie skarbowym – ruszyła nowa usługa KAS. Nowy model obsługi podatnika to ułatwienie i możliwość szybkiego załatwienia sprawy.

„Elektroniczna usługa, która umożliwi podatnikom umówienie wizyty w urzędzie skarbowym, to ważny krok w programie „Klient w centrum uwagi KAS”. Dzięki usłudze zwiększymy komfort załatwiania spraw w urzędzie przy zapewnieniu wytycznych

dotyczących bezpieczeństwa, co jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji” – stwierdziła Magdalena Rzeczkowska, szefowa Krajowej Administracji Skarbowej.

JAK SIĘ UMÓWIĆ NA WIZYTĘ?

Wizyty można umawiać już teraz na terminy od 9 listopada włącznie. Wizytę można umówić:

* przez internet – korzystając z elektronicznego formularza dostępnego na stronie

podatki.gov.pl lub na stronie swojego urzędu skarbowego, * telefonicznie – numery telefonów podane są na stronie www urzędu skarbowego,

* w urzędzie – podczas osobistej wizyty w punkcie „Umawianie wizyt”, który znajduje się blisko wejścia.

Ważne: ze względu na sytuację epidemiczną do urzędu należy umawiać się tylko, jeśli jest to niezbędne, a wizytę należy zarezerwować przez internet lub telefonicznie. Dzięki

temu można uniknąć niepotrzebnego czekania w kolejce a jednocześnie zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych.

Izba Administracji Skarbowej w Olsztynie zachęca do dalszego korzystania z dotychczasowych zdalnych form załatwiania spraw w urzędach skarbowych. Oprócz infolinii Krajowej Informacji Skarbowej i możliwości załatwienia przez strony podatki.gov.pl i biznes.gov.pl, dostępne są

też specjalne numery telefonów w urzędach skarbowych. Można je znaleźć na stronach internetowych urzędów w zakładce „kontakt”.

Usługa „Umów wizytę w urzędzie skarbowym” została wprowadzona 26 października br. w pięciu województwach, w tym w województwie mazurskim. Pilotaż usługi przeprowadzono latem tego roku w urzędach skarbowych w województwach podlaskim i wielkopolskim. Zankiet

przeprowadzonych wśród podatników z województwa podlaskiego, wynika, że 77 proc. badanych uznało, że wcześniejsza rezerwacja wizyty poprawia sprawność załatwienia sprawy i zwiększa bezpieczeństwo. 72 proc. stwierdziło też, że elektroniczny formularz jest zrozumiały i czytelny.

Już w połowie listopada rozwiązanie to będzie funkcjonować w całym kraju.

Źródło: Izba Administracji Skarbowej w Olsztynie

FRANKOWICZ IDZIE DO SĄDU

Wielu frankowiczów ma ciągle bliżej niż dalej do spłaty kredytu, a ich dług wcale nie maleje. Ich dramat trwa, choć wielu wygrywa przed sądem. Omawiamy najważniejsze zagadnienia — piszą Wanda Sielewicz i Angelina Sielewicz.

1. KIM SĄ FRANKOWICZE, SKĄD WZIĘŁY SIĘ KREDYTY WE FRANKACH I O CO TYŁE SZUMU?

Frankowicze — zrobiło się o nich głośno w 2015 roku. To wtedy bowiem wysokość rat kredytów frankowych wystrzeliła w górę. Powód? Galopujący kurs franka, następstwo jego uwolnienia przez Szwajcarski Bank Narodowy. W momencie, kiedy kredyty w helweckiej walucie cieszyły się największym powodzeniem, frank oscylował wokół 2 zł. Kilka lat później, 15 stycznia (tzw. czarny czwartek), przeskoczył poziom 5 zł.

Kim są frankowicze? Według BIK, osoby, które mają kredyt we frankach to 5,2 proc. ogółu polskich kredytobiorców. Większość z nich ma obecnie ok. 40–50 lat, a połowa mieszka w dużych ośrodkach miejskich.

Skąd w ogóle wzięła się moda na kredyty frankowe? Oto kilka powodów w telegraficznym skrócie:

- korzystne oprocentowanie (LIBOR dla kredytów w obcych walutach, a nie WIBOR dla złotych),
- niższe raty,
- oraz większa zdolność kredytowa.

W sądzie batalia może trwać nawet

3-4 lata

Banki miały w zwyczajny przekonywać przyszłych kredytobiorców, że nie mają zdolności na kredyt złotowy, co innego na ten we frankach. W ten sposób miały nie tylko okazję przyciągnąć nową klientelę, ale i również dodatkowo zarobić na spreadzie walutowym (różnica między kupnem a sprzedażą waluty).

Dla obu stron kredyt we frankach wydawał się czymś absolutnie och, ach. Jak się finalnie okazało, każdy wie. Dziś wielu frankowiczów ma

bliżej niż dalej do całkowitej spłaty kredytu, ich dług — mimo płacenia rat — wcale nie maleje. Podobno wielu o nawet 25 proc. więcej niż w dniu wypłaty kredytu. Media pisały o frankowiczu, który wziął kredyt na 1,3 mln, a po 13 latach ma do spłacenia jeszcze... 1,9 mln złotych!

Banki umieszczały w umowach klauzule abuzywne, czyli zapisy będące niekorzystne dla konsumenta, które naruszały równowagę pomiędzy obiema stronami, atakując dobre obyczaje. Suma summarum wraz z kredytem hipotecznym banki sprzedawały niczemu nieświadomym kredytobiorcom... instrument finansowy.

Co więcej, kurs franka banki wyliczają wg własnych tabel, nie wg kursu NBP. Tak wiele niewiadomych sprawiło, że nawet trybunał europejski opowiedział się w październiku 2019 roku za unieważnieniem umowy o kredyt frankowy (sprawa państwa Dziubaków). Orzeczenie to, co do zasady, mają mieć na względzie polskie sądy.

Szanse na wygrane frankowiczów są duże. Ogromne. W ubiegłym roku aż 80 proc. spraw (jak podaje TVN24) zostało wygranych przez kredytobiorców. A akcja przyspiesza. Podczas samego okresu pandemii liczba pozwów w sprawach frankowych wzrosła nawet czterokrotnie! Portal dziendobry.tvn.pl w październiku br. donosił o 95 proc. spraw wygranych przez frankowiczów!

2. MASZ KREDYT WE FRANKACH? OTO, CO MOŻESZ ZROBIĆ:

* Pomyśl o wakacjach kredytowych, czyli zawieszeniu rat. Niestety, żeby nie było tak słodko, w tej becce miodu tkwi łyżka dziegciu. Bank zapewne odbije sobie te kilka miesięcy bez twoich pieniędzy. Każde ci dokonać wpłaty za dodatkowy aneks do umowy, a gdy już raty powrócą, wszystkie zaległe pieniądze będziesz musiał oddać z odsetkami. W ostatecznym rozrachunku twój kredyt wzrośnie o kilka tysięcy złotych albo i więcej.

* Nie podoba ci się powyższe rozwiązanie? Szukasz



Wanda Sielewicz
prawnik, ekonomistka,
doktorantka prawa
Uniwersytetu Warszawskiego



Angelina Sielewicz
content marketer,
antropolog, współpracuje
z kancelariami prawnymi

czegoś na dłuższą metę? Porozmawiaj z bankiem i poproś o obniżenie marży lub wydłużenie spłaty kredytu. Zawsze warto spróbować!

* Inna możliwość? Jeśli nie dajesz rady spłacać toksycznego zobowiązania, ogłoś upadłość konsumencką. Twój dług zostanie umorzony. Niestety w zamian będziesz musiał oddać swoje mieszkanie. I co dalej? Bezdromność? Jeśli masz gdzie mieszkać, pół biedy. Jak by nie było — uwolnisz się od tej zaciśniętej na szyi pętli, a chyba o to Ci chodzi? Niestety zanim zamknie się proces, syndyk będzie sprawował całkowitą kontrolę nad Twoim majątkiem. A jak tylko twoja sytu-

wypadku) lub odfrankować (tylko przy kredycie indeksowanym). I tutaj należy się chwila wyjaśnienia. Mamy bowiem dwa rodzaje kredytów we frankach: denominowany i indeksowany.

Odfrankowanie kredytu daje same plusy: zwrot nadpłaconych rat, niższe kolejne raty i stabilniejsze kolejne, bo płacone już w złotych. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy chodzi o wzajemne oddanie sobie świadczeń: ty oddajesz bankowi to, co do niego wpłaciłeś, a on tobie to, co ci wypłacił.

A zatem o sprawiedliwość masz szansę dziś walczyć tylko w sądzie. Niestety, mimo obietnic prezydenta, nie doczekaliśmy się rozwiązań systemowych.

Pamiętaj! Roszczenie o unieważnienie umowy z bankiem nigdy się nie przedawnia. Zatem w dowolnej chwili możesz wnieść pozew o jej odfrankowanie lub unieważnienie. Niemniej jednak im szybciej to zrobisz, tym szybciej przerwiesz bieg przedawnienia roszczeń majątkowych. Dlaczego? Ponieważ możesz odzyskać od banku nadpłaty za raty tylko dokonane w ciągu ostatnich 6 lat (przy wybraniu odfrankowania kredytu).

To jak — droga sądowa? Na pewno nie jest to łatwa decyzja — boisz się kosztów, czasu, jaki poświęcisz, i stresów. Ale jak twierdzą psychologowie, tylko jasny plan, schemat działania, cel pozwoli w pewnym stopniu rozładować to okropne napięcie, jakie wywołuje toksyczny kredyt frankowy. Dlatego działaj już teraz! Masz w końcu do odzyskania być może nawet setki tysięcy złotych. Będziesz więc miał z czego opłacić prawnika.

3. DECYDUJESZ SIĘ NA DROGĘ SĄDOWĄ: CO BĘDZIESZ MUSIAŁ ZROBIĆ? CZEGO SIĘ SPODZIEWAĆ?

Na wstępie potrzebujesz ksero oryginału umowy kredytowej. Kolejne dokumenty to: regulamin kredytu, aneksy do umowy i wszelkie zmiany w regulaminie. Wszystko na piśmie. Wraz z nimi wybierz się do prawnika. Oczywiście, jeśli potrzebujesz pobrać dokumenty z banku, ten może

Jeden z frankowiczów
wziął kredyt na

1,3 mln zł

a po 13 latach ma do
spłacenia jeszcze

1,9 mln zł

niedużo utrudnić proces... Bądź na to gotowy.

Co mamy na myśli? Czasami na wydanie dokumentów dotyczących kredytu czeka się miesiącami. Również opłaty za nie w niektórych bankach znacząco wzrosły — bywa, że 10-krotnie! Media donosiły o zaświadczeniach za 2000 zł. To metody, które mają odstraszyć frankowiczów od procesowania się. Zagryź zęby.

Zastanawiasz się nad pozwem zbiorowym, bo wychodzi taniej? To fakt, ale dopilnowanie wszelkich formalności zajmuje lata... W przypadku pozwu indywidualnego już dawno będzie po sprawie... Nie obawiaj się czasu, on i tak upłynie, ale bądź gotowy na 3–4 lata batalii (dane dla warszawskich sądów, najbardziej obłożonych).

Na pocieszenie dodamy, że istnieje możliwość wstrzymania płacenia rat na czas procesu. Z tej opcji korzystają już inni frankowicze. Jak to zrobić? Wystarczy złożyć do sądu wniosek o zabezpieczenie powództwa. Można zająć się tym podczas toczącej się już sprawy, a nawet jeszcze przed złożeniem pozwu.

Banki są świadome, że rozprawy z frankowiczami ich wykończą. Dlatego szykują się na najgorsze, gromadząc rezerwy.

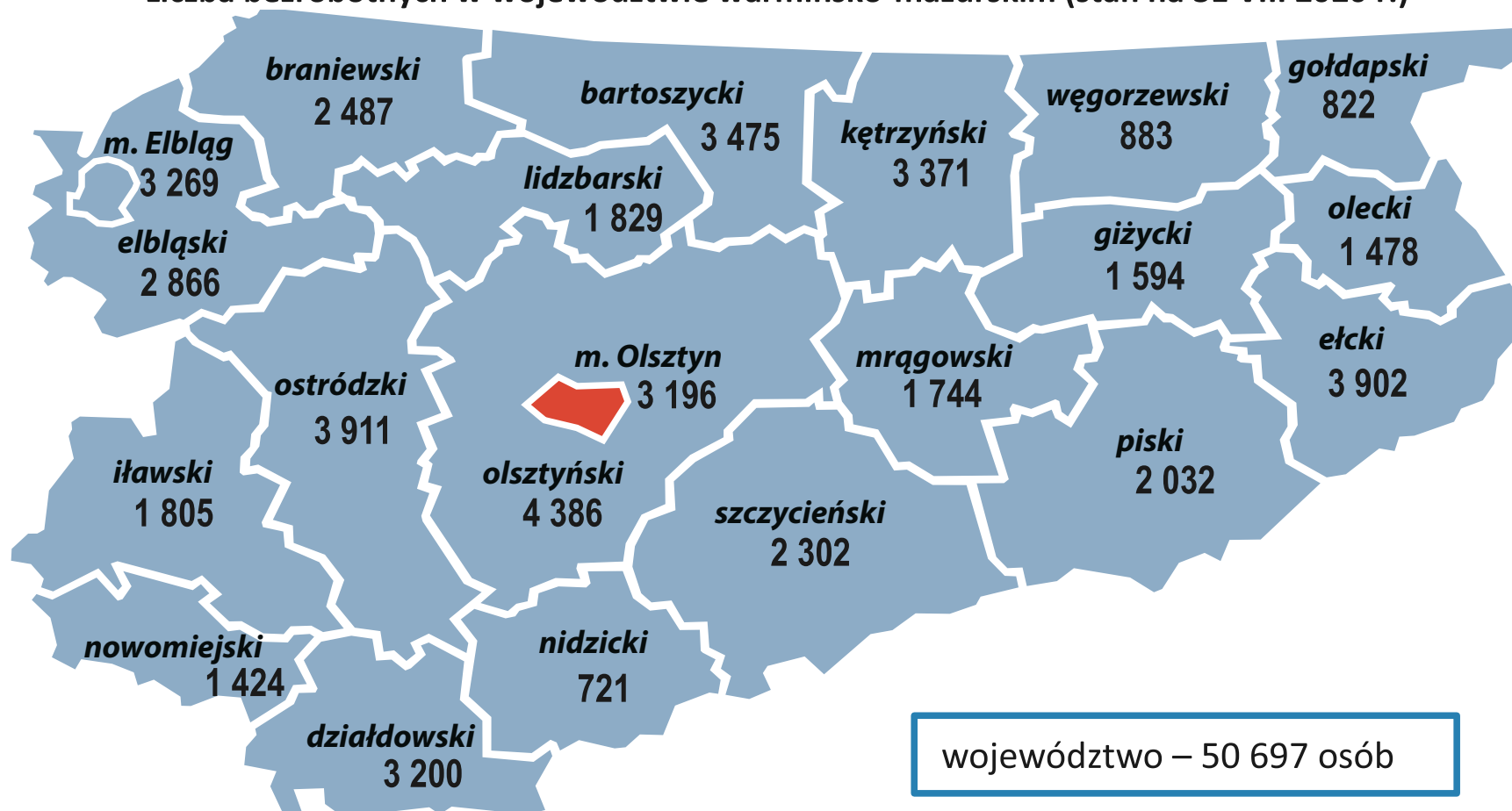
Chcesz dowiedzieć się więcej? Zapraszamy na bloga, na którym znajdziesz wpisy na tematy frankowe: <https://mamkredytwefrankach.pl/blog/>
WANDA SIELEWICZ, ANGELINA SIELEWICZ

ogółu polskich kredytobiorców to frankowicze.
Większość z nich ma obecnie około

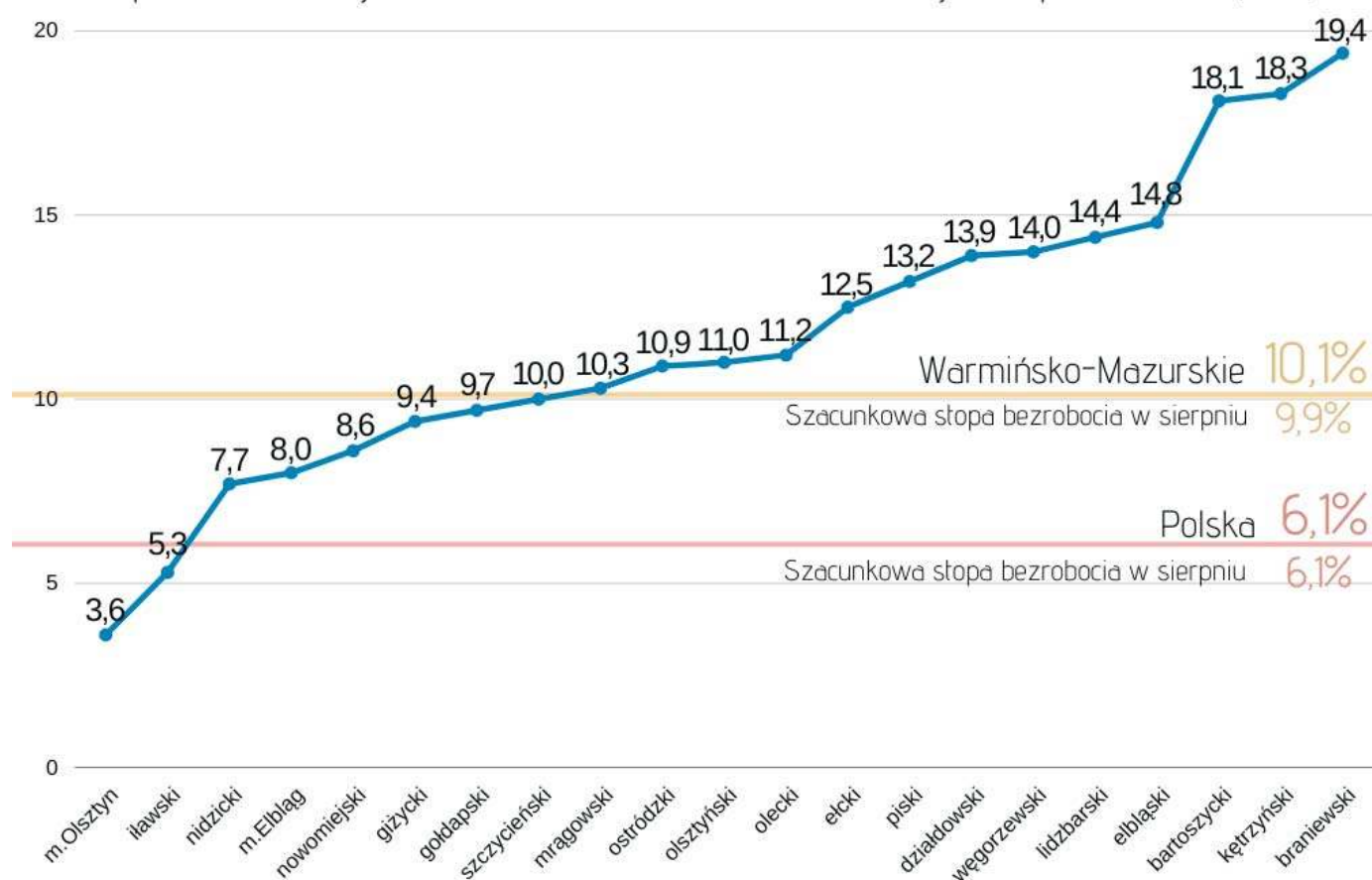
40-50 lat.

5,2 proc.

Liczba bezrobotnych w województwie warmińsko-mazurskim (stan na 31 VIII 2020 r.)



Stopa bezrobocia rejestrowanego
w powiatach województwa warmińsko-mazurskiego w lipcu 2020 r. (w%)



Źródło: WUP w Olsztynie

NIEDZIELNE REFERENDUM JEST NIEWAŻNE

SAMORZĄD Konflikt między wójtem gminy Grunwald i większością radnych narastał od miesięcy. W niedzielę 25 października odbyło się referendum w sprawie odwołania Rady Gminy Grunwald. Jest nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji.

Mieszkańcy mogli głosować w czterech obwodowych komisjach do spraw referendum utworzonych na terenie gminy. Uprawnionych do głosowania było 4270 osób. W głosowaniu wzięło udział 758 mieszkańców, co wynosi 17,75 proc. Żeby referendum było ważne, musiałoby zagłosować co najmniej 1422 mieszkańców uprawnionych do głosowania, tak więc referendum jest nieważne. Spośród głosujących na „tak”, czyli za odwołaniem Rady Gminy Grunwald było 715 osób, przeciwko 36.

Co doprowadziło do referendum? Konflikt między wójtem gminy i większością radnych w samorządzie

narastał od wielu miesięcy. Doprowadził do sytuacji patowej, gdy żaden z projektów uchwał wójta nie uzyskiwał akceptacji rady, co wykluczało współpracę. W tej sytuacji wniosek podpisany przez mieszkańców o przeprowadzenie referendum wpłynął do komisarza wyborczego w sierpniu br.

W uzasadnieniu podano kilka powodów, wśród nich m.in. brak współpracy radnych z wójtem w podejmowaniu uchwał mających poprawić sytuację finansową gminy i przekraczanie przez radnych uprawnień, wkraczanie w kompetencje wójta, co jest naruszeniem ustawy o samorządzie. Radni opozycyjni z kolei podkreślali, że nie zgadzają się z polityką wójta



Rada Gminy Ostróda nie została odwołana

i na dalsze zadłużanie gminy, która jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

— Samego wyniku nie traktuję jako zwycięstwo radnych

opozycyjnych — skomentowała w mediach społecznościowych Ewa Bawolska, przewodnicząca Rady Gminy Grunwald. — To raczej

potwierdzenie, że przyjęty przez nas zrównoważony kierunek regulowania zaległości i oszczędnego inwestowania w priorytetowe dziedziny jest słuszny. Jednak należy pamiętać iż działania referendystów wynikały z prawa obywateli do wyrażania swojej opinii na określony temat. Skupianie się na doprowadzeniu do oczekiwanego wyniku znacznie nadwyrężyły wszystkie strony konfliktu przy jednocześnie stracie czasu i szans na wypracowanie porozumienia między wójtem a opozycyjną częścią rady.

Jak dodała, po prawie trzy-miesięcznym przestoju, rada i wójt muszą teraz wrócić do rozmów o lokalnej polityce społecznej i finansowej.

Po referendum pojawiły

się głosy, że mieszkańcy nie poszli zagłosować, bo byli zastraszeni, stąd niska frekwencja. Policja jednak nie potwierdza takich zgłoszeń. Jedyny incydent dotyczy wyniesienia karty z lokalu wyborczego. Policja przyjęła zawiadomienie o możliwości popełnienia takiego wykroczenia i wyjaśnia sprawę. Grozi za to kara nawet do trzech lat więzienia.

Jest to kolejne referendum w powiecie ostródzkim w tym roku. W czerwcu br. odbyło się (planowane wcześniej, ale przełożone z powodu epidemii koronawirusa — red.) referendum w sprawie odwołania burmistrza Ostródy Zbigniewa Michalaka. Było również nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji. **bct**

REKLAMA

GIETRZWAŁD – GMINA PEŁNA CUDÓW!

NAGLADY to dobry wybór! Tak dobry, że zostały nam już tylko dwie działki na sprzedaż.

Działki pięknie położone w otulinie lasu, z widokiem na panoramę okolic Gietrzwałdu.

Dobrze skomunikowane z drogą krajową nr 16. Położone w odległości 10 km od Olsztyna, tylko 7 km od węzła południowej obwodnicy Olsztyna.

Naglady to kameralna wieś licząca około 300 mieszkańców. W bliskim sąsiedztwie Gietrzwałdu, który zapewnia komfortową infrastrukturę: centrum kulturalno-biblioteczne, kościół, amfiteatr, sklepy oraz ośrodek zdrowia z apteką. Dzieci dowożone są do przedszkola, szkoły podstawowej.

Placówki dydaktyczne prowadzą nauczanie na bardzo wysokim poziomie.

UNIESZEWO to druga co wielkości wieś w gminie. Mieszka tu blisko 900 osób.

Komunikacja odbywa się drogą powiatową nr 1370N oraz transportem autobusowym.

W miejscowości działa aktywnie rada sołecka, ochotnicza straż pożarna. Dzieci mają świetnie wyposażony plac zabaw, a w świetlicy wiejskiej odbywają się różnego rodzaju zajęcia dodatkowe. Dla szukających spokoju i przestrzeni nie zabraknie miejsc do długich spacerów po okolicznych lasach i obsypanych makami łąkach. Mieszkańcy mają do dyspozycji plażę nad Jeziorem Wulpińskim.

W niedzielę w pobliskiej kaplicy odbywają się nabożeństwa.

Dzieci i młodzież dowożone są do szkół w Gietrzwałdzie i Sząbruku.



Przetargi odbędą się 27 listopada 2020 r. w Urzędzie Gminy w Gietrzwałdzie. Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium przelewem na konto:

Warmiński Bank Spółdzielczy Oddz. w Gietrzwałdzie, nr 59 8857 1067 3001 0000 0143 0004, najpóźniej w dniu 20.11.2020 r.

Więcej informacji na www.gietrzwald.bip.net.pl, w zakładce Gospodarka i sprzedaż nieruchomości, lub pod nr. tel. 89 524 19 14.

ZAMYKAMY UCZUCIA W KADRZE

RAZEM \\ Natalia i Grzegorz Grzegorzcykowie ma wspólną pasję — fotografowanie. Stała się też ich sposobem na życie. W 2016 roku postanowili spróbować sił w zawodowym fotografowaniu. Taki pomysł zrodził się w wigilijny wieczór.

Najpierw połączyła ich przyjaźń, a potem miłość. Oboje pochodzą ze Szczytna i nie wyobrażają sobie życia innym miejscu. W 2010 roku stanęli na ślub-

nym kobiercu. Natalia miła wtedy 21 lat, a Grzegorz 27. Mają dwójkę dzieci: 6-letniego Alana i 3-letnią Zuzannę. Oprócz uczucia łączyły ich też wspólne zainteresowania. Jednym z nich była pasja do fotografowania. Początkowo na zwykłych aparatach, później na coraz to nowszym i bardziej profesjonalnym sprzęcie.

— Fotografia jest doskonałym narzędziem do „zapamiętywania”. Dzięki niej czas wydaje się być na chwilę w naszym władaniu, wycina fragment rzeczywistości i utrwala go. Wystarczy wcisnąć guzik i każda chwila może zostać zatrzymana, stać się przedmiotem, który możemy odtwarzać w nieskończoność — mówią zgodnie. — Zwykły kadr potrafi uchwycić każdy, ale tylko te wyczekane kryją w sobie prawdziwą wartość, pokazując emocje, różnorodność czy niepowtarzalną chwilę. Każdy z nas ma w życiu wiele momentów, kiedy bardzo marzy o zatrzymaniu w czasie. Chwile, bliskie osoby, emocje — chcemy, aby trwały.

W 2016 roku Natalia i Grzegorz postanowili spróbować swoich sił w zawodowym fotografowaniu.

— Kiedy urodził się nasz syn, byliśmy nim zafascynowani i zakochani w tej małej istocie. Od pierwszych chwil robiliśmy mu wiele zdjęć — opowiadają małżonkowie. — Myśl o zawodowym fotografowaniu zrodziła się w wigilijny wieczór pięć lat temu. Alan miał roczek, siedzieliśmy po kolacji wigilijnej i rozmawialiśmy o przyszłości. I to właśnie wtedy pomyśleliśmy, że warto byłoby naszą pasję zmienić w pracę. Ukończyliśmy różne szkolenia i kursy, założyliśmy działalność, kupiliśmy sprzęt. Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i z pełnym zaangażowaniem — zawsze priorytetowo i z najwyższą starannością. Nasza praca jest naszą pasją. Naszej uwadze nie umknę żadna chwila warta uwiecznienia, jesteśmy zawsze tam gdzie wymaga tego dana okoliczność — dodają.

Jak mówią, coraz więcej osób chce mieć profesjonalne zdjęcia z ważnych uroczysto-



Natalia i Grzegorz Grzegorzcykowie



Jedno z ujęć sesji zdjęciowej w plenerze

ści rodzinnych i okolicznościowych. Takimi wydarzeniami w życiu człowieka są bez wątpienia ślub, chrzest, urodziny czy jubileusz. — Połączenie swojego życia z życiem innej osoby to naprawdę poważna decyzja, wywołująca

mnóstwo emocji. To przeżycie zarówno dla pary młodej, rodziców czy jubilatów i ich bliskich. Nic zatem dziwnego, że właśnie ten dzień pragniemy uwiecznić na fotografiach, by móc potem do nich wracać i z przyjemnością je wspomi-

nać — oceniają nasi rozmówcy.

Przypominają, że jeszcze kilka lat temu panowała moda na bardzo statyczne zdjęcia. — Tymczasem coraz większym zainteresowaniem cieszą się bardziej nietypowe pomysły — tłumaczy Natalia. — Nasi klienci nie tylko często wyruszają w plener, szukając ciekawych lokalizacji i pięknego otoczenia, ale także decydują się na bardziej zwariowane pomysły, na przykład na zdjęcia związane z pasją. Dobry fotograf powinien być przygotowany na realizowanie bardzo różnych projektów, nawet tych najbardziej zwariowanych. W końcu najważniejsze jest zadowolenie klientów. Oczywiście wybór scenarii do zdjęć jest bardzo indywidualną sprawą i szukanie uduśnien na siłę także nie ma zbyt dużo sensu. Czasem najlepiej postawić na klasyczne rozwiązania — dodaje.

Państwo Grzegorzcykowie wysoko stawiają sobie poprzeczkę. — Doświadczenie, wiedza oraz zaangażowanie w to, co kochamy, sprawia, że oddajemy się w pełni swojej pracy. Lubimy wyzwania, urozmaicenie oraz umiejętność zwracania uwagi na piękno w pozornie zwyczajnych ludziach, zdarzeniach i przedmiotach, a kiedy dane nam jest obserwować czyjeś emocje, czujemy się wyjątkowo i chcemy, żeby nasi klienci poculi się tak samo oglądając nasze zdjęcia.

Natalia i Grzegorz są perfekcjonistami. Starają się uchwycić naturalny, autentyczny czar, który każdy człowiek nosi w sobie. Wykonują niezwykle sesje kobiece.

— Kobiety coraz częściej chcą mieć swoje profesjonalne zdjęcia i to nie tylko te młode. Wiele kobiet i par decyduje się na sesję ciążową, potem gdy urodzi się dziecko pojawiają się na sesji niemowlęcej — opowiadają. — W pracy fotografa istotne jest podejście do drugiej osoby. Interesują nas historie ludzi i ich uczuć, które możemy zamknąć w kadrze. Kiedy słyszę, że ktoś wzruszył się oglądając nasz materiał, nic więcej nam nie potrzeba. To sens naszej pracy.

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 29 października 2020 r. do 20 listopada 2020 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl oraz w miejscowości Wygoda, wywieszony będzie wykaz przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie Wygoda, oznaczonych jako działki ew. nr 66/2 o powierzchni 0,1684 ha i nr 66/4 o powierzchni 0,9000 ha.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości, na podstawie art. 34 ust. 1, pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie **do dnia 11 grudnia 2020 r.**

W przypadku braku wniosków, przedmiotowe nieruchomości zostaną sprzedane w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, którego termin zostanie ustalony po upływie ww. terminu.

Blisze informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (0-89) 676 07 34, (0-89) 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

920otzo-a-M

Prezydent Olsztyna



działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.)

o d w o ł u j e

przetargi ustne nieograniczone, ogłoszone na dzień **30 października 2020 r. na sprzedaż:**

1. lokalu niemieszkalnego nr 7, znajdującego się w budynku Mochnackiego 4/Orkana 5, klatka Orkana 5 wraz ze sprzedażą udziału 46/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału w gruncie (obręb 65, działka nr 38 o pow. 536 m², księga wieczysta Nr OLO/00014141/4).
2. lokalu niemieszkalnego nr 3A, znajdującego się w budynku nr 7, położonym przy ul. Mickiewicza w Olsztynie wraz ze sprzedażą udziału 2/100 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału w gruncie (obręb 72, działka nr 159 o pow. 288 m² księga wieczysta Nr OLO/00020224/5).
3. lokalu niemieszkalnego nr 46, znajdującego się w budynku nr 2 położonego przy ul. Żiżki w Olsztynie wraz ze sprzedażą udziału 9/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału w gruncie (obręb 56, działka nr 95/5 i 95/14 o pow. 1.139 m² księga wieczysta Nr OLO/00060559/4).

Powodem odwołania przetargów jest wprowadzenie nowych ograniczeń w związku z rozprzestrzenianiem się w kraju epidemii wywołanej koronawirusem SARS-CoV-2.

133420ltr-a-M

PANI BIOLOG WYMYŚLA ZABAWKI

DWIE PASJE Zrezygnowała z pracy na etacie, aby zacząć tworzyć drewniane zabawki. Od ponad roku prowadzi firmę „Skumaj To”, a jej układanki dla dzieci kupują nie tylko rodzice, ale też gabinety stomatologiczne, przedszkola i... seksuolodzy.

Anna Orodzińska z wykształceniem jest magistrem biologii, przez długi czas pracowała w szpitalu w pracowni histopatologicznej. Pod koniec urlopu macierzyńskiego po drugiej ciąży zaczęła zastanawiać, jak pogodzi wszystkie obowiązki. Prowadzenie domu, opieka nad synami, dojazd do pracy z domu na wsi pod Olsztynem. Wtedy postanowiła: założyć własną firmę, która pozwoli jej na spędzanie większej ilości czasu z dziećmi oraz pozwoli na realizowanie kreatywnych pomysłów. Zrezygnowała z pracy w szpitalu i połączyła swoje dwie pasje — rysowanie i biologię — w jeden pomysł na biznes.

— Miałam fantastyczną pracę i wokół cudownych ludzi. Było tam naprawdę bardzo fajnie i ciekawie, do momentu, dopóki nie poznałam wszystkiego. Tam robiłabym to samo do końca życia, czułam, że to nie było to, o czym marzyłam. Chciałam zrobić coś, co pomogłoby innym, coś, w czym mogłabym się spełniać i rozwijać — mówi właścicielka firmy „Skumaj To”.

Koncepcja na stworzenie drewnianych układanek narodziła się w głowie pani Anny z własnej potrzeby. Jej starszy syn cierpi na zaburzenie mowy, jakim jest afazja (specyficzne zaburzenia rozwoju mowy w wyniku wrodzonej, okołoporodowej lub występującej w pierwszych miesiącach życia dziecka patologii mózgowej — red.). W związku z tym, gdy miał 2,5 roku wraz z mężem rozpoczęli jego intensywną terapię. Założycielce „Skumaj To” bardzo zależało, aby zajęcia, które organizowała synowi przy-

nosiły efekty. Starła się wymyślić takie ćwiczenia, które go zaciekawią i jednocześnie połączą edukację z zabawą. Doskonale zdawała sobie sprawę, że tylko kreatywne zadania pozwolą synkowi na postępy w terapii. Szukała więc przydatnych do tego pomocy edukacyjnych. Jednak po przeanalizowaniu tych dostępnych na rynku nie znalazła zbyt wielu ciekawych propozycji.

— Trudno było znaleźć coś, co by pomogło w terapii i było skierowane do dzieci z zaburzeniami mowy. Zaobserwowałam, że ogólnie na rynku jest dość mało zabawek wspomagających rozwój dzieci. Takich przedmiotów, dzięki którym mogą uczyć się np. nazw kolorów, wyrazów czy cyferek — mówi.

To skłoniło ją do samodzielnego tworzenia takich przedmiotów i gier, które wykorzystywała w domowej terapii. Odkryła, że najbardziej podobają się synowi układanki tematyczne, których elementy wycinała z kartonów.

— Z czasem w naszym domu pojawiło się mnóstwo kartonów, które znosiłam z pobliskiego sklepu — mówi Anna Orodzińska.

Jednak zmęczona wysiłkiem, który musiała włożyć, by coś zrobić z kartonów, postanowiła stworzyć sensoryczne układanki z trwałego tworzywa. Marzyła o tym, aby dzieci z chęcią wracały do zabawy wymyślonym przez nią produktem. Nie chciała, aby jej zabawki były przepelnione zbędnymi elementami. Założyła sobie, że rzeczy, które zacznie tworzyć, będą przede wszystkim służyć edukacji najmłodszych. I tak właśnie powstał pomysł, aby układanki były z drewna. Jak



Zabawki edukacyjne, które tworzy Anna Orodzińska

mówi, inspiracją dla niej były pierwsze tego typu projekty, które pojawiały się na rynku.

— Wiedziałam, co chcę robić, ale nie miałam pomysłu, jak się do tego zabrać. To było trochę jak porwanie się z motyką na słońce. Większość znajomych patrzyła na mnie ze zdziwieniem, jak opowiadałam o swoim pomysle. Nie rozumieli, jak matka dwójki synów, z kredytem na dom, może zamienić stałą pracę na jakieś „układanki” dla dzieci — śmieje się założycielka „Skumaj To”.

„Skumaj To”.

Na sposób produkcji w końcu trafiła w internecie. Po miesiącach edukacji, wiedziała, z czego muszą być materiały, aby były bezpieczne dla dzieci. Znalazła też najważniejszą rzecz, czyli maszynę, która pozwoli na rozpoczęcie produkcji. Przepelniona nadzieją i motywacją zamówiła ją, był to ploter laserowy na CO₂, jednak prawdziwa nauka miała dopiero się zacząć. Próby zakończyły się fiaskiem, jednak upór pani

Anny pozwolił na dojście do takiej wprawy, że po miesiącu od zakupu sprzętu wyprodukowała pierwszą układankę.

Swoją firmę postanowiła założyć półtora roku temu. Ku jej zaskoczeniu już ma swoje grono klientów, którzy wracają po kolejne produkty. Jak sama mówi, nie spodziewała się, że tak dużo ludzi zainteresuje się jej marką. „Skumaj To” to przede wszystkim zabawki edukacyjne. Pomysłów do tworzenia kolejnych rzeczy dostarczają Annie synowie, którzy są w takim wieku, że wszystko jest dla nich ciekawe. Tak właśnie powstały między innymi plansze, które przedstawiają cykl ciąży, grymasy twarzy związane z poszczególnymi emocjami, ale również... budowę narządów rozrodczych kobiety i mężczyzny. Te ostatnie powstały z potrzeby wytłumaczenia synom, jak wygląda ciało człowieka. Jej wykształcenie biologa, pomaga w tworzeniu zabawek, dzięki niemu może skupić się na naturalności i zachowaniu rzeczywistych szczegółów. Anna w każdej swojej układance stara się jak najlepiej odwzorować ele-



Anna Orodzińska, założycielka „Skumaj To” z synami

menty przyrody i biologii, tak aby dziecko miało rzeczywisty obraz otaczającego go świata.

W swoich produktach dużą wagę przywiązuje, do tego, aby działały na zmysły, co w dużym stopniu wpływa na rozwój dziecka. W każdej układance stara się umieścić elementy, które poprawiają sprawność. Cieszy ją fakt, że rodzice są coraz bardziej świadomi i pomału odchodzą od kupowania zabawek plastikowych.

ALICJA KOWALCZYK

REKLAMA

KONSTAL
PRODUKENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

15720otr-b-M

SZKŁOLAND Sp. z o.o.
ZATRUDNI
od zaraz
PRACOWNIKÓW
PRODUKCJI
tel. 606 300 419

329520p1-a-M

przetarg
WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
o II przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w dzierżawę nieruchomości położonej przy ul. Burskiego w Olsztynie, przeznaczonej na prowadzenie parkingu strzeżonego
Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie, ul. Knosyła 3/5B, 10-015 Olsztyn, ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na oddanie w dzierżawę nieruchomości położonej na działkach nr 47/4, 49/4 i 292/4 w obrębie geodezyjnym 26, przy ul. Burskiego w Olsztynie, stanowiącej własność Gminy Olsztyn, będącej w trwałym zarządzie ZDZiT, przeznaczonej na prowadzenie parkingu strzeżonego. Księga wieczysta nr 0110/00108304/1. Powierzchnia dzierżawy: 2734 m², w tym 2347 m² to powierzchnia użytkowa parkingu. Nieruchomość położona jest na obszarze nie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.
Przetarg odbędzie się w dniu 3 grudnia 2020 r. o godzinie 13.00 w siedzibie Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu przy ul. Szrajbera 9/10, w sali 111, i piętro.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 500 zł do dnia 30 listopada 2020 r. przelewem na rachunek Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie nr 17 1020 3541 0000 5102 0291 5452. Za dzień wpłaty wadium przyjmuje się dzień wpływu wadium na rachunek bankowy ZDZiT.
I przetarg na dzierżawę ww. nieruchomości odbył się 29 września 2020 r.
Pełna treść ogłoszenia wywieszona została na tablicy ogłoszeń ZDZiT w Olsztynie, a także znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie, pod adresem http://www.bip.zdzit.olsztyn.eu/dzierzawa-nieruchomosci (dzierżawa nieruchomości).
Szczegółowe informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać w Wydziale Zającia Pasa Drogowego Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie, pod numerem telefonu 89 544 32 96 w godz. 7.00-15.00 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej (adres e-mail: pasdrogowy@zdzit.olsztyn.eu).
Dyrektor ZDZiT w Olsztynie

132020otr-a-M

HELIOS
Czwartek 29 października
HELIOS
tel. 89 535 20 30

Banksterzy, godz. 12:00, 14:30, 15:45, 17:00, 19:30, 20:30, 22:00; Tajemniczy ogród, godz. 11:00, 13:30, 16:00, 17:30, 20:00; 25 lat niewinności. Sprawa Tomka

Komendy, godz. 11:15, 18:30, 21:15; Trolle 2, godz. 10:45, 13:15, 15:30; Saint Maud, godz. 14:15, 19:15, 21:30; Polot, godz. 15:00, 18:45, 21:00; Czysiec, godz. 10:30, 18:15; Pinokio, godz. 11:45, 14:45; Greenland, godz. 11:30, 16:30, 20:45; Gniazdo, godz. 17:15; Tarapaty 2, godz. 10:00, 14:00; Jak zostać gwiazdą, godz. 12:15; Pętla, godz. 16:15, 19:45; Madison, godz. 9:30; Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa, godz. 13:00, 18:00

NEW HOUSE
nieruchomości
POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH
664-031-061
SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA
Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co
WWW.NEWHOUSE.CO

121/2Uotr-a-M

CMENTARZE PRZED 1 LISTOPADA

PODSUMOWANIE Covid także nam popsuł plany inwestycyjne, opóźniając ich realizację. Ale parę rzeczy udało się jednak zrealizować — mówi Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie.



Fot. Zbigniew Wóznik

Zbigniew Kot, dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie

— Jak podsumowałby pan rok 2020? Czy wszystkie plany udało się zrealizować? Kiedy rozmawialiśmy rok temu, planował pan remont schodów w kwaterach i alejek na obu cmentarzach.

— I z tych planów wykonałiśmy długo oczekiwany i postulowany przez rodziny remont schodów w kwaterze 41 na cmentarzu Poprzeczna. Natomiast z remontu wybranych alejek na razie zrezygnowaliśmy, ale za to wybudowaliśmy 400 m ogrodzenia i dwa nowe kolumbaria, też na ul. Poprzecznej. Na cmentarzu w Dywitach przygotowaliśmy natomiast teren pod tzw. kwatery „amerykańskie”: powstały trzy takie kwatery pod groby urnowe. Wiosną będziemy chcieli oddawać je już do użytku.

— Kwatery amerykańskie — czyli jakie?

— Są to kwatery urnowe grobów jednakowych. Trzy kwatery mamy już przygotowane, posiana jest na nich trawa — bardzo wytrzymała, stadionowa. Każda kwatera będzie w innej tonacji kolorystycznej, zgodnie z zapotrzebowaniem, ale na wszystkich nagrobki będą jednakowe, bo wykona je jeden wykonawca wyłoniony w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego. Opiekun grobu zobowiązany będzie do przestrzegania paru zasad: nie będzie można wokół takiego

grobu dokonywać jakichkolwiek nasadzeń, powierzchni wokół wykladać kostką brukową lub stawiać tam ławek. I będą to tylko groby urnowe. A nazwa pochodzi prawdopodobnie od amerykańskich cmentarzy wojennych, które mają taką właśnie formę. Jest to odpowiedź na sygnały zgłaszające nam już od jakiegoś czasu zapotrzebowanie na ten rodzaj kwater.

— Jak idą prace nad Wielofunkcyjnym Domem Przedpogrzebowym i krematorium na cmentarzu Dywity? Co generalnie wydarzyło się w 2020 r. w Dywitach?

— Obiekt ma powstać w formule partnerstwa prywatno-publicznego (PPP). W tej chwili miasto prowadzi negocjacje z trzema inwestorami, którzy zgłosili swój akces do udziału w tym przedsięwzięciu. Po zakończeniu negocjacji, które dotyczą m.in. kształtu umowy, programu funkcjonalno-użytkowego, ogłoszony zostanie przetarg ograniczony, w którym z tych trzech inwestorów zostanie wybrany partner i to on zrealizuje inwestycję.

— Ciężko o takiego partnera?

— Raczej tak. Umowa musi obie strony traktować fair play. Inwestor inwestuje przecież własne środki w obiekt, który nie należy do niego — od początku jest własnością gminy. Zatem inwestor buduje WDP w za-

mian za prawo użytkowania go przez okres 25 lat. Długo, ale potem musi przekazać go gminie, w dodatku w stanie nie pogorszonym. Z kolei miasto zapewnia swoim mieszkańcom zaspokojenie potrzeb i usług w tym zakresie, a budżetu nie wydaje na ten cel nawet jednej złotówki. No i dla takiego prywatnego inwestora przedsięwzięcie w formule PPP musi mieć po prostu sens ekonomiczny. W tej chwili mamy trzech kandydatów na partnera. Każdy z nich z wieloletnim doświadczeniem w działalności funeralnej — niedługo wyłonimy spośród nich jednego i to on zbuduje Wielofunkcyjny Dom Przedpogrzebowy i krematorium. Az innych inwestycji i planów w Dywitach — niezbędne stało się przygotowanie nowych kwater grzebalnych, o powierzchni przynajmniej 5 ha, wraz z towarzyszącą infrastrukturą (jezdnie, alejki, odwodnienia, sieci podziemne, ogrodzenie). Już w 2018 r. przygotowany został projekt budowlany wraz z pozwoleniem i czekamy na decyzję zarządu miasta, by to zadanie umieścić w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Ta inwestycja zapewni miejsca pochówku dla Olsztyna na ok. 10 lat.

— Czy zainteresowanie kolumbariami nadal jest duże? Czy w 2020 r. udało się zbudować nowe? Jakie plany



Fot. Zbigniew Wóznik

Rośnie zainteresowanie kolumbariami

w związku z tym rodzajem inwestycji?

— Bardzo duże i stale rośnie. Na dziś co trzeci pochówek jest pokremacyjny. Na początku miesiąca dokonaliśmy odbioru nowo wybudowanych dwóch kolumbariów na cmentarzu Poprzeczna, a o popularności niech świadczy fakt, że miejsca w środkowych rzędach już są wstępnie zarezerwowane. W każdym z takich kolumbariów są 54 nisze — czyli mamy 108 nowych miejsc, a w każdej niszy będzie możliwe pochowanie nawet ośmiu urn.

— Jak koronawirus wpłynął lub popsuł te wszystkie plany i działania?

— No, niestety, popsuł, i to bardzo. Nie udało nam się na przykład wyremontować wspomnianych alejek. Wiosną była bardzo słaba: mało odwiedzających opiekunów grobów, którzy nie wnosili opłat za wzniesienia po 20 latach prawa do użytkowania miejsc. Wprawdzie można opłat dokonywać przelewem, a wszelkie informacje uzyskać telefonicznie lub mailowo, ale ludzie chyba po prostu byli pochłonięci innymi problemami. Paradoksalnie, choć mamy pandemię — to liczba pochówków też drastycznie spadła — to akurat jest zjawisko ogólnopolskie. Tak więc nastąpił spadek przychodów z tych dwóch źródeł. Trzecim źródłem naszych dochodów są natomiast domy przedpo-

grzebne: na ul. Mariańskiej i na Poprzecznej — jedyne w Olsztynie dwa miejsca, które tak naprawdę przygotowują zmarłego do pochówku, a z usług których korzystają zakłady pogrzebowe i rodziny. Dochody z usług świadczonych przez domy przedpogrzebowe (przechowywanie zwłok, przygotowanie zmarłych do pogrzebu) z wyżej wymienionych przyczyn również uległy pomniejszeniu. Stąd musieliśmy z części planów remontowych zrezygnować. Szczęśliwie mieliśmy już zakupione elementy ogrodzenia, udało się więc wykonać chociaż ten plan. Dziś mamy cmentarz na ul. Poprzecznej porządnie ogrodzony, a do tego zabezpieczony przed wycieczkami dzików i innych dzikich zwierząt. Reasumując: dochody nam się więc zmniejszyły, a pamiętajmy, że Zakład Cmentarzy Komunalnych to zakład budżetowy i w związku z tym możemy ponosić koszty wyłącznie do wysokości uzyskanych przychodów. A wiele z tych kosztów jest stałych i trzeba je ponosić niezależnie od sytuacji. To koszty utrzymania czystości i koszty wywozu i zagospodarowania odpadów czyli największa część naszych wydatków, podatki (szczególnie od nieruchomości), wynagrodzenia personelu. Każdą nadwyżkę przychodów nad kosztami przeznaczamy zawsze na fundusz remontowy,

który w związku z powyższym w ostatnim czasie bardzo nam się skurczył. Itak cieszymy się, że cokolwiek udało nam się cokolwiek zrobić.

— A jak przewiduje pan organizację tegorocznych Zaduszek? Czy tu Covid też będzie miał ostatnie słowo?

— W tej chwili wiemy, że cały obszar kraju jest objęty strefą czerwoną. O ile na co dzień, nawet w czasie pochówku ciężko o znaczne zagęszczenie — przy jednym grobie stoi zgromadzona rodzina, ale najczęściej nie ma nikogo przy nagrobkach obok i jest możliwe zachowanie odstępów — o tyle 1 listopada może być trudno zachować bezpieczne odległości. Z bieżących informacji wynika, że rząd nie planuje zamknięcia cmentarzy w okresie świątecznym. Wiosną cmentarze również były cały czas czynne, a Zakład Cmentarzy Komunalnych podjął odmienną niż to jest powszechnie stosowane decyzję o nieograniczaniu obsługi ludności i od samego początku niezmiennie prowadzi obsługę klientów bez żadnych ograniczeń, ale oczywiście z zachowaniem środków bezpieczeństwa. Jako urzędnicy służymy naszym mieszkańcom i pomimo zagrożenia staramy się tę służbę realizować bez wprowadzania żadnych ograniczeń i utrudnień.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

 ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

TANIO lokal 30m2, 600-018-121

 PRACA

dam pracę

FERMA drobiu Barczewo, 668-047-381

PRACOWNIKÓW leśnych, 667-947-124

 AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

 BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

 USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULICY, 501-209-794

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

 RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl., 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

DŁUŻYCĘ iglastą, 606-681-747

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

I F.H.U. skup i transport knurów, maciór, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Markowi Grabowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd oraz pracownicy Inter Parts Sp. z o.o. oraz MIP Sp. z o.o. S.K.A.

370720opb1-a-M

Żegnamy naszego Sąsiada i Przyjaciela

Władka Szczerbuka

Doroto, współczujemy Ci bardzo straty Męża i jesteśmy z Tobą.

Przyjaciele z Sętała i okolic

371120opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim zmarłego

Mariana Stawarczyka

wyrazy szczerego współczucia składają Zarząd i pracownicy PIB „Przem-Gri” Sp. z o.o. w Olsztynie

372020opb1-a-M

Marcinowi Abramowskiemu

oraz Jego Rodzinie

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Tadeusz, Danuta, Artur Gałązka wraz z pracownikami

372520opb1-a-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

ś. † p. Henryka Łempickiego

wieloletniego nauczyciela ZSS w Olsztynie, wychowawcy wielu pokoleń młodzieży, wspaniałego, uczciwego i życzliwego człowieka.

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia i żalu składają nauczyciele i pracownicy z ZSS im. por. A.M. Bocheńskiego w Olsztynie

372120opb1-a-M

Dorocie i Robertowi Modzelewskim

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy, Teściowej i Babci

składa Centrum Rehabilitacji „Humanus”

371920opb1-a-M

Kasi Zabielskiej

i Jej Najbliższym

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

371720opb1-a-M

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Anny Czernik

wieloletniej członkini grona podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy „Pomost” w Olsztynie.

W imieniu wszystkich pracowników oraz całego środowiska składamy na ręce

Rodziny

wyrazy szczerego współczucia.

371620opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Olczaka

Honorowego Obywatela Gminy Biskupiec.

W naszej pamięci pozostanie jako dobry, życzliwy, pogodny człowiek, niezwykle zasłużony dla rozwoju gminy Biskupiec.

Rodzinie oraz Najbliższym

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

składają Burmistrz Biskupca, Przewodnicząca Rady Miejskiej w Biskupcu oraz radni Rady Miejskiej w Biskupcu

370120opb1-a-M

Serdeczne słowa podziękowania wszystkim, którzy w tak bolesnych i trudnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych, a także za złożone wieńce i kwiaty dla naszego ukochanego

ś. † p.

Mariana Stawarczyka

a w szczególności

proboszczowi Parafii Św. Jakuba w Stawigudzie – Księdzu Tomaszowi Szałandemu za wygłoszoną podczas Mszy Świętej wymowną homilię i prowadzenie uroczystości pogrzebowej

składa

pogrążona w bezgranicznym smutku

żona Anna Stawarczyk

wraz z rodziną

133720otbr-b-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.

W. Szymborska

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Panu Arturowi Smekla

z powodu śmierci

Dziadka

składają dyrekcja i współpracownicy z Totalizatora Sportowego w Olsztynie

371420opb1-a-M

Przyjacielowi

Wojtkowi Fiebigowi

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

Taty

składają Ania i Adam Glusowie z rodziną

Wojtku, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach.

369820opb1-a-M

Szczere wyrazy głębokiego współczucia Państwu

Dariuszowi i Iwonie Sieluk

z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają koleżanki i koledzy z Ośrodka Wsparcia dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej

370220opb1-a-M

Pani

Justynie

i Panu

Szymonowi Szczuczko

składamy najgłębsze wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci

Taty

Zarząd i pracownicy firmy Auto Land

372420opb1-a-M

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 27 października 2020 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.
Krystyna Szleszyńska

Wyjątkowy człowiek, przyjaciółka wszystkich.
Jak nikt umiała kochać i wybaczać.
Smutno i pusto będzie bez Jej uśmiechu, łez,
niespożytej energii i młodego ducha.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
30 października 2020 r. o godz. 9.45 w kaplicy miejskiej
przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 10.15 nastąpi
odprowadzenie i złożenie urny w grobie rodzinnym
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

373720opb1-a-M

*Umiera się nie dlatego, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.*

Paulo Coelho

Hera

OLSZTYŃSKIE CENTRUM
POGRZEBOWE

ŻUK
CAŁODOBOWY
PRZEWÓZ ZMARŁYCH

Z nadzieją na życie wieczne w niebie
Olsztyńskie Centrum Pogrzebowe „Hera”

serdecznie zaprasza Rodziny i Przyjaciół
do wspólnej modlitwy o Łaskę Nieba
dla wszystkich, którym organizowaliśmy
ceremonię pogrzebową.

Msze Święte w tej intencji
zostaną odprawione:

- 31 października 2020 r. o godz. 18.00
w kościele parafii św. Mikołaja w Sząbruku
- 1 listopada 2020 r. o godz. 8.00
w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartagu
- 1 listopada 2020 r. o godz. 10.00 w kościele
parafii św. Jana Chrzciciela w Jonkowie
- 8 listopada 2020 r. o godz. 9.30 w kościele
parafii św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.

Ewa Żuk
z Zespołem Olsztyńskiego Centrum Pogrzebowego HERA

373420opb1-a-M



*A tym, co śmierć już przekroczyli,
Lecz jeszcze ściana ich od Ciebie dzieli.
Bądź Bramą, Boże, by w Tobie odżyli,
Tęym zmarłych chrystianem żywi i weseli...*

Usługi Pogrzebowe „PRZYMIERZE”

zaprasza wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział we Mszy Świętej i wspólnej modlitwie
za Zmarłych, których uroczystości pogrzebowe organizowaliśmy.

- 1 listopada 2020 r. o godz. 10.00 w kościele pw. Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej.
- 2 listopada 2020 r. o godz. 18.00 w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
- 2 listopada 2020 r. o godz. 6.30 w kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego.

Serdecznie zapraszamy
Danuta i Jarosław Wachowsky z pracownikami

Pamiętajmy o Nich – nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...

373820opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 października 2020 r. odeszła od nas
na zawsze Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Barbara Jędrzejczyk**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30 października 2020 r. (piątek)
o godz. 10.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele pw. Ostrobramskiej Matki
Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza. Ceremonia pochowania urny
z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żalobie rodzina

371520opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 października 2020 r.
odszedł od nas w wieku 34 lat

ś. † p.

Wojciech Stańczak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę,
31 października 2020 r., o godz. 10.30
pożegnaniem i modlitwą w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
na mszę świętą żałobną.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

372620opb1-A-G



*Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność...*

Emily Dickinson

mp-otbr-6787

ARKADIA

Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych



Uprzejmie zawiadamiamy, że
1 listopada 2020 r. (niedziela) o godz. 12.30
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
zostanie odprawiona msza święta w intencji ZMARŁYCH,
których uroczystości pogrzebowe organizował
Zakład Usług Pogrzebowych

ARKADIA

Rodziny, przyjaciół i znajomych
serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.

362520opb1-a-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN

(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a-K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

NAJLEPSZY SEZON STANISZEWSKIEGO

SPORTY MOTOROWE \\ Zbigniew Staniszewski ma za sobą najlepszy sezon w swej długiej karierze. Przypomnijmy, że olsztynianin najpierw wywalczył tytuł rallycrossowego mistrza Europy strefy centralnej, po czym został jeszcze mistrzem Polski.

- Czy opadły już emocje po zdobyciu tytułu mistrza Polski, bo wiem, że ich nie brakowało, zarówno tych sportowych, jak i wynikających ze studiowania regulaminu zawodów? Ostatecznie wyprzedził pan przecież Jakuba Przygońskiego zaledwie jednym punktem.

- Rzeczywiście nerwy były wielkie, ale zrealizowaliśmy nasz plan w 100 procentach. Byliśmy bardzo dobrze przygotowani na różne scenariusze, bo przeanalizowaliśmy regulamin punktowania na wszystkie możliwe sposoby. Od początku wzięliśmy sprawy w swoje ręce, dzięki temu spełnił się najlepszy scenariusz. Podczas ostatnich zawodów plan był taki, aby zacząć mocno, bo może konkurencja jeszcze się nie obudziła, może nie będzie rozjeżdżona. Zaatakowaliśmy mocno i dzięki temu, mimo że w bezpośrednich pojedynkach z Kubą było 2:2, wygraliśmy kwalifikacje. Decydujący punkt przewagi dostaliśmy za najszybszy czas jednego z biegów kwalifikacyjnych. Potem należało wygrać bieg półfinałowy i tutaj nie było większych problemów, bo najgroźniejszy konkurent zazwyczaj jedzie w drugim biegu.

W EFEKCIE PRZED WIELKIM FINAŁEM MIAŁEM DOŚĆ KOMFORTOWĄ SYTUACJĘ, BO DO ZDOBYCIA TYTUŁU WYSTARCZAŁO MI DRUGIE MIEJSCE.

- Ale to nie znaczy, że nie chciał pan powalczyć z Przygońskim o zwycięstwo?

- Planem na finał była rozważna jazda i nie rozbicie samochodu. Należało przypilnować groźnego Czecha Alesa Fucika i grzecznie dowiedzieć minimum drugie miejsce. Kuba znakomicie wystartował, bo założył opony z bardzo miękkiej mieszanki, było to jednak ryzyko, ponieważ takie opony błyskawicznie się zużywają. Powiedziałem jednak sobie: nie goń Kuby, nie ryzykuj. Kilka miesięcy ciężkiej pracy wielu osób, a ty chcesz zaryzykować tytuł mistrza Polski dla szalonej gonitwy? Dowiedz to grzecz-

nie do mety. To nie jest finał ostatnich zawodów. To jest finał sezonu! Po minięciu mety początkowo nie byłem pewien, czy mam tego mistrza, bo może była jakaś kara lub decyzja sędziów, której podczas wyścigu nie dostrzegłem. Ale wszystko było w porządku, więc w moim teamie wybuchła wielka radość. Ale co się dziwić - przecież właśnie zostaliśmy mistrzami Polski!

- Wytonienie mistrza Polski było w tym roku wyjątkowo skomplikowane, bowiem sędziowie jeszcze nigdy nie sięgali tak głęboko do swoich regulaminów.

- Faktycznie, sytuacja była niecodzienna. Najpierw trzeba było wziąć pod uwagę sumę punktów z zodejciem najsłabszej rundy każdego kierowcy. I tutaj mieliśmy z Kubą identyczną liczbę punktów. Następnie sprawdza się liczbę pierwszych i drugich miejsc z rund, które brane były pod uwagę przy pierwszym wyliczeniu. I tu znowu był między nami remis. Na koniec bierze się pod uwagę wszystkie zdobyte małe punkty we wszystkich czterech rundach bez odejmowania najsłabszej. I dopiero tutaj byliśmy górą. Byliśmy tego jednak pewni, bo olbrzymią pracę przy studiowaniu regulaminów wykonał nasz spotter i koordynator teamu Gracjan Duda.

- W rajdach kierowca jedzie z pilotem, natomiast w rallycrossie jedzie sam, ale korzysta właśnie z pomocy spottera, z którym utrzymuje łączność radiową. Kim jest zatem spotter i za co odpowiada?

- Zakres pracy Gracjana jest bardzo duży, bo wspiera mnie w czasie wyścigu, ale też organizuje życie całego teamu przed i w czasie zawodów. Cieszę się, że powierzyłem mu tę rolę, bo nieskromnie powiem, że jestem najlepszym specjalistą w kraju. Jako były kierowca rallycrossowy i były współpracownik wielu teamów jest zawsze przygotowany na kilka wariantów. Jest na maksa analityczny, więc wszelkie decyzje odnośnie opon, startu lub strategii konsultujemy w oparciu o wszystkie możliwe warianty. A w czasie wyścigu Gracjan informuje mnie o sytuacji na torze, bo ja siłą



Zbigniew Staniszewski zakończył sezon z dwoma mistrzowskimi tytułami



Głównym rywalem olsztyńskiego rallycrossowca był Kuba Przygoński

rzeczy nie widzę wszystkich ruchów mojej konkurencji. Na bieżąco decydujemy, kiedy mam pojechać joker lapa (alternatywny fragment toru, jest to przeważnie skrót - red.), czy jedziemy ofensywnie atakując rywali, czy defensywnie, bo trzeba dowiedzieć wynik do mety. Gracjan wniósł do zespołu dużo wiedzy i spokoju. Nie wiem, jak on to robi, ale 90 procent jego planów „wypala”.

- Zespół to nie tylko kierowca i spotter, ale również osoby odpowiedzialne bezpośrednio za pracę Forda Fiesty RX. Jak się zdobywa tytuł mistrza Polski prywatnym zespołem, za którym nie stoi żadna korporacja?

- Otoczyłem się kilkoma znakomitymi specjalistami.

PRZEBUDOWĘ SAMOCHODU KOORDYNOWAŁA NAM STAJNIA BYŁEGO MISTRZA KIEROWNICY AUSTRIAKA

MANFREDA STOHLA. NAD USTAWIENIEM ZAWIESZENIA NASZEGO PRAWIE 600-KONNEGO POTWORA TRADYCYJNIE PRACOWAŁ TOMEK SKINDER. W PRZEPISY I REGULAMINY WPROWADZIŁ MNIE KRZYSIEK SZESZKO.

Namówiłem do współpracy znakomitych inżynierów od opon i map pracy silnika, którzy doświadczenie - podobnie jak wspomniany wcześniej - Gracjan zdobywali m.in. w teamie wielokrotnego mistrza Polski Tomasza Kuchara. No i na koniec muszę wspomnieć z wielką dumą o moich olsztyńskich mechanikach, którymi dowodził Brajan Olbryś. Niesamowicie oddani ludzie, pasjonaci motorsportu. Czasami kosztem rodziny i czasu wolnego spędzali całe noce nad budową

i usprawnianiem samochodu. W czasie sezonu zawsze byliśmy topowo przygotowani. Za nami siedem weekendów wyścigowych i nigdy niczego nam nie zabrakło.

- I nigdy nie dotknęły was chwile wątplenia?

- Były problemy, ale to normalna kolej rzeczy. 17 lat doświadczenia w motorsporcie zrobiło jednak swoje, więc wiele takich sytuacji przekuwaliśmy w nowe doświadczenia. Byłem świadomy potencjału samochodu i zespołu, ale nie byłem świadomy, że z rundy na rundę będzie coraz ciężiej, bo jednocześnie wzrastał poziom rywalizacji.

CIĘLIŚMY SIĘ Z KUBĄ O DZIESIĄTE CZĘŚCI SEKUNDY NA OKRĄŻENIU, PRÓBOWALIŚMY SIĘ ZASKAKIWAĆ NOWYMI USPRAWNINIAMI

SAMOCHODU, ALE KONKURENCJA TEŻ „ODRABIAŁA LEKCJE”, WIĘC WIECZNIE WSZYSTKO TOCZYŁO SIĘ NA STYKU.

W efekcie w mistrzostwach Europy strefy centralnej zdezonizowaliśmy Austriaka Aloisa Hollera, a w mistrzostwach Polski ograliśmy Jakuba Przygońskiego, zawodowego kierowcę, dakarowca. Takie wyniki tylko nas teraz mobilizują i napędzają.

- Kilkanaście lat w motorsporcie i dopiero pierwszy tytuł mistrza Polski. Szkoda, że tak późno dostrzegł pan potencjał rallycrossu...

- Nie żałuję, bo rajdy to była i jest fantastyczna część mojego życia. Przypomnę choćby trzy znakomite starty w szutrowym Rajdzie Polski w Mikołajkach, czyli trzecie i dwukrotnie czwarte miejsca w imprezie, która była eliminacją mistrzostw Europy. Był też cykl Szuter Cup, więc zawsze mieliśmy ręce pełne roboty. A teraz przyszedł czas na zmiany, na nowy sport i nowe wyzwania. W efekcie udało się zrealizować ambitny plan, dzięki czemu rzeczywiście osiągnąłem wraz z zespołem życiowy sukces, zdobywając tytuły mistrza Polski i CEZ-u.

- Po udanym sezonie teraz pewnie czas na odpoczynek, tylko czy potrafi pan odpocząć od motoryzacji?

- Sytuacja pandemiczna mocno ogranicza moje możliwości. Muszę zaplanować bezpieczny wypoczynek z rodziną, bo jestem jej to winien. Myślę że kilkunastodniowy wyjazd kamperem po Europie będzie najlepszym rozwiązaniem i nagrodą. Jak widać od kierowcy raczej nie odpoczne (śmiech) W tym miejscu muszę również dodać że na nagrodę zasłużyli moja żona Agnieszka, która dzielnie zniosła realizację sportowych planów męża, oraz kadra zarządzająca firmą Staniszewscy Beton. Odciążyli mnie w wielu kwestiach dotyczących prowadzenia firmy, dzięki czemu mogłem skupić się na rallycrossie. Firma jest w znakomitej kondycji. Dwa tytuły mistrzowskie zdobyte. To również jest ich zasługa.

MarZar

**BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ
LOKALIZACJI**

**#DBAJMY
#OSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ**



**89 539-74-80
89 539-74-81**

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**Budynek
Starostwa Powiatowego
w Olsztynie, plac Generała
Józefa Bema 5, parter**

(wejście od ronda Bema)



plac Generała
Józefa Bema

**Pracujemy od poniedziałku
do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰**

39920tbs-F-K

WARMIA W BISKUPCU

PIŁKA RĘCZNA \\ Po zamknięciu Uranii Warmia będzie grać w Biskupcu, a w piątek w Bartoszczach poznamy zdobywcę Wojewódzkiego Pucharu Polski.

Olsztynskie władze od pewnego czasu informują o planowanym zamknięciu hali Urania, którą czeka gruntowny remont. To spowodowało, że wiele klubów trenujących i grających mecze wleciwej hali pozostanie bez zaplecza sportowego. Z tego powodu zarząd Olsztynskiego Klubu Piłki Ręcznej Warmia Energa Olsztyn podpisał trzyletnią umowę z Biskupcem, w imieniu którego dokument podpisali burmistrz Kamil Kozłowski i Krzysztof Janczara, dyrektor Zespołu Szkół, gdzie trenin-

gi i mecze będzie rozgrywać olsztynski pierwszoligowiec. Dlaczego Biskupiec? O to spyaliśmy Marcina Malewskiego, menedżera ds. sportowych i zarazem zawodnika Warmii. – Wiedzieliśmy, że Urania zostanie zamknięta na przełomie roku, dlatego nie chcieliśmy czekać do ostatniej chwili i szukaliśmy rozwiązań na najbliższe sezony. Niestety, co podkreślaliśmy już wielokrotnie, w Olsztynie brak jest pełnowymiarowych hal sportowych do piłki ręcznej, dlatego szukaliśmy poza granicami miasta. Z pomocą dłonią wyszli do nas burmistrz Biskupca oraz dyrektor szkoły,



Fot. Artur Szczepański

Już niedługo Marcin Malewski tak będzie rzucał w Biskupcu

w której znajduje się świetna sala. Mamy tam bardzo dobre zaplecze, słyszeliśmy też, że ludzie w Biskupcu są głodni sportu i emocji, więc chcemy im to dać – śmieje się lider Warmii. Długoletnia współpraca nie ogranicza się tylko do rozgrywania w Biskupcu

meczów I ligi, ale obejmuje również szkolenie miejscowej młodzieży, do czego zobowiązał się klub.

W spotkaniu z władzami Biskupca – oprócz Malewskiego – udział wzięła także dyrektorka Warmii Energi Olsztyn Karolina Jabłońska.

Natomiast w piątek o godz. 17 w Bartoszczach rozpocznie się finał Wojewódzkiego Pucharu Polski, w którym Warmia Energa Olsztyn zmierzy się z drugoligowym Szczepiornikiem Olsztyn. Przed finałem ma się odbyć mecz towarzyski MDK Pasja Bartoszyce – MKS MOSiR Kętrzyn. W związku z zakazem udziału kibiców organizatorzy przewidują transmisję internetową.

W składzie olsztynian na pewno zabraknie kontuzjowanych Szymona Hegiera i Jakuba Kozłowskiego. Ten drugi będzie jednak powoli wracał do treningów, bo pozytywnie wypadły badania kontrolne w Artro-Klinika Bieniecki i lekarze nie mają przeciwwskazań przed zwiększeniem obciążeń. Do treningów wrócił już Adrian Chelmiński, który leczył uraz palca w stopie po spotkaniu z SMS Kwidzyn, ale raczej nie zdąży się przygotować na piątkowy mecz. Poza tym na parkiecie nie zobaczymy także Wojciecha Golska.

Przypominamy, że w ostatnim meczu ligowym Warmia Energa pokonała Gwardię Koszalin i jest wiceliderem grupy A I ligi.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

O PIŁCE

I LIGA \\ Stomil Olsztyn poinformował, że jeden z zawodników pierwszoligowego zespołu zasygnalizował objawy towarzyszące zakażeniu SARS-CoV-2. W tej sytuacji piłkarz przeszedł badanie kontrolne, które dało wynik pozytywny. Obecnie zawodnik znajduje się w izolacji. Warto wyjaśnić, że na co dzień piłkarze nie są badani – kontrolują jedynie stan swojego zdrowia, a badania są przeprowadzane tylko wtedy, gdy istnieje podejrzenie zarażenia. Zgodnie z zaleceniami sanepidu pierwszy zespół oraz sztab szkoleniowy zostały skierowane na kwarantannę. Optymiści liczą na to, że Stomil powróci do treningów tuż po niedzieli, ale wszystko zależy od decyzji sanepidu, bo to on określi czas trwania kwarantanny. W tej sytuacji najbliższy mecz z Radomiakiem Radom, który 7



Rys. Zbigniew Pięszko

listopada miał zostać rozegrany w Olsztynie, stoi pod dużym znakiem zapytania. Warto przypomnieć, że poprzedni mecz Stomilu (w 10. kolejce w Kielcach) został odwołany z powodu wykrycia koronawirusa w ekipie Korony.

Z tej samej przyczyny odwołano piątkowe spotkanie Chrobry Głogów – Odra Opole (zakażenie wirusem stwierdzono w zespole z Głogowa).

* W zaległym meczu 8. kolejki I ligi Radomiak Radom zremisował 2:2 (1:1) z GKS Tychy.

II LIGA \\ W zaległym meczu 9. kolejki Olimpia Elbląg zagra dzisiaj we Wronkach z rezerwami Lecha Poznań (g. 17). Do tej pory w lidze elblążanie jeszcze nie wygrali, na dodatek klub poszukuje trenera, bo po porażce 0:3 z Polkowicami z pracy zrezygnował Dariusz Kaczmarczyk. Jest jednak szansa na przerwanie fatalnej passy, bowiem dzisiejszy rywal elblążan też gra poniżej oczekiwania – podopieczni trenera Rafała Ulatowskiego – tak jak Olimpia – zgromadzili zaledwie trzy punkty. – Przed nami mecz za sześć punktów – stwierdza kapitan elbląskiego zespołu Tomasz Lewandowski. – To także okazja, by udowodnić, że stać nas na więcej. Niestety, w Olimpii dzisiaj nie zagrają kontuzjowani Michał Ressel oraz Dawid Jabłoński.

dryh, JK

BEZ REWANŻU, CONSTRACT GÓRĄ

FUTSAL W zaległym meczu trzeciej kolejki Statscore Ekstraklasy drużyna Constractu Lubawa wygrała z niepokonanym do tej pory Cleareksem Chorzów 6:2. Końcowy wynik może być nieco mylący, bo gospodarze aż trzy gole zdobyli w samej końcówce.

* KS CONTRACT LUBAWA – CLEAREX CHORZÓW 6:2 (1:1)

1:0 – Pedrinho (19), 1:1 – Brocki (25) 2:1 – Pereira (32), 3:1 – Piórkowski (35), 3:2 – Brocki (37), 4:2, 5:2 – Pedrinho (37, 40), 6:2 – Lutecki (40)

CONTRACT: Chavez (G. Okuniewski) – Pereira, Kaniewski, Lutecki, Grubalski, Piórkowski, Łożyński, Pedrinho, Kriezel, Ossowski, De Souza, Raszkowski, J. Okuniewski

Powinno być podobnie jak w finale Pucharu Polski, czyli o wszystkim zdecydować dyspozycja dnia, no i detale – przewidywał przed tym meczem Dawid Grubalski, trener Constractu. Przypomnijmy: pod koniec sierpnia lubawianie zmierzyli się z Cleareksem w finałowym boju o Puchar Polski i – po minimalnej przegranej w Chorzowie (1:2) – u siebie odrobili straty, zdobywając gola na wagę największego sukcesu w historii klubu na... 25 sekund przed ostatnim gwizdkiem (na 5:3)!

– MY ZAWSZE CHCEMY NARZUCIĆ RYWAŁOM SWÓJ STYL GRY I – MIMO ŻE NIE ZA KAŻDYM RAZEM NAM TO WYCHODZI – TO CHCEMY DOMINOWAĆ NA BOISKU. TERAZ STARAMY SIĘ DOSTOSOWAĆ TRENINGI DO SYTUACJI EPIDEMICZNEJ, ALE TEŻ CIESZYMY SIĘ, ŻE W OGÓLE MOŻEMY GRAĆ – DODAŁ GRUBALSKI.

Chorzowianie, którzy przyjechali na Warmię i Mazury z bilansem 5 zwycięstw i 3 remisów, mocno liczyli na rewanż za tę sierpniową rywalizację w PP, a szkoleniowiec gości za kluczowy element uważał skuteczność swojej drużyny. – To u nas zawodzi i myślę, że to może być klucz do zwycięstwa – mówił Rafał Krzyśka, trener Cleareksu. Ale że obie drużyny skupiły się od pierwszych minut przede wszystkim na uważnej grze w tyłach, więc dość długo



Bartłomiej Piórkowski strzelił właśnie gola na 3:1, a z gratulacjami spieszą do niego Paweł Kaniewski i Pedro Da Silva Pereira

nie nie wskazywało na to, że skuteczność pod bramką rywala będzie miała tego dnia jakiegokolwiek znaczenie.

Do przerwy było 1:0, po tym jak Constract na tyle składnie rozegrał rzut wolny, że Pedro Silva (czyli Pedrinho) wpisał

się na listę strzelców. Worek z bramkami rozwiązał się dopiero w drugiej połowie, a goście dość szybko wyrównali za sprawą Sebastiana Brockiego. No, ale wkrótce sprawy skomplikowały się dla nich po czerwonej kartce

dla Mikołaja Zastawnika (za dwie żółte) oraz stracie gola podczas gry woslabieniu (Pedro Da Silva Pereira). I wtedy dopiero posypały się kolejne bramki, bo w ostatnich pięciu minutach meczu padło ich aż pięć! Najpierw na 3:1 pod-

wyższył Bartłomiej Piórkowski, potem Imanola Chaveza Dariasę znów pokonał Brocki i było tylko 3:2 dla Constractu, ale ostatnie trzy trafienia były już tylko udziałem lubawian, którzy bez litości wykorzystali wszelkie niedokładności Cleareksu w grze z „lotnym” bramkarzem.

W najbliższą sobotę Constract ma zagrać na wyjeździe z ekipą Red Devils Chojnice (g. 18).

pes

TABELA EKSTRAKLASY

1. Rekord*	24	47:16
2. Clearex	18	33:16
3. Piast**	16	30:9
4. Constract***	15	34:11
5. Gatta**	12	19:16
6. Orzeł	12	23:27
7. Leszno*	11	19:19
8. Białystok	11	23:39
9. Red Devils*	10	19:23
10. Toruń**	10	12:23
11. Łęborg	10	22:36
12. Pniewy***	8	17:17
13. Wilanów*	8	25:30
14. Dremar**	7	12:23
15. Brzeg*	6	21:27
16. Katowice*	5	22:28
17. GSF*	4	16:34

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej,

*** 3 mecze mniej

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA W drugiej kolejce Ligi Mistrzów po trzy punkty sięgnął m.in. Bayern Monachium, który pokonał w Moskwie Lokomotiw 2:1. Tak samo jak przed tygodniem, kiedy obrońcy trofeum pokonali u siebie Atletico Madryt aż 4:0, na liście strzelców zabrakło Roberta Lewandowskiego, który mógł jednak cieszyć się z rekordowego osiągnięcia swojej drużyny. Otóż, Bayern wygrywając z zespołem Grzegorza Krychowiaka i Macieja Rybusa, został właśnie pierwszą drużyną w historii, która zapisała na swoje konto aż 13 kolejnych zwycięstw w Lidze Mistrzów! Po raz ostatni Bawarczycy nie wygrali spotkania w Champions League... 13 marca 2019 roku, kiedy to – po przegranej 1:3 u siebie z Liverpooliem – Bayern odpadł w 1/8 finału Ligi Mistrzów 2018/19. Jeszcze dłużej, bo od jesieni 2018, nie było w LM takiej posuchy strzeleckiej Lewandowskiego, który na kolejnego gola w tych

rozgrywkach czeka już od 265 minut. Podczas gdy Polak jest czwarty w klasyfikacji wszech czasów, nadal z 68 bramkami na koncie, to o jedno trafienie bliżej niego znalazł się piąty na liście Karim Benzema (66 goli). Do 87. min Real Madryt przegrywał w Mönchengladbach z Borussią 0:2, ale wtedy najpierw kontaktową bramkę zdobył właśnie francuski napastnik „Królewskich”, a w trzeciej minucie doliczonego czasu gry punkt uratował gościom Casemiro. Real, który zaczął rozgrywki od sensacyjnej porażki z Szachtarem Donieck (2:3 na Santiago Bernabeu), zamyka tabelę grupy B, ale na szczęście dla podopiecznych Zinedine'a Zidane'a traci do liderujących Ukraińców tylko trzy „oczka”. A to dlatego, że oba „niemadryckie” mecze w tej grupie zakończyły się remisami...

* **Liga Mistrzów (2. kolejka).**
Grupa A: Lokomotiw Moskwa

– Bayern Monachium 1:2 (Mirančuk 70 - Goretzka 13, Kimmich 79); Atletico Madryt – Red Bull Salzburg 3:2 (Llorente 29, Joao Felix 52, 85 - Szoboszlai 40, Felipe 47 samob.); **grupa B:** Szachtar Donieck – Inter Mediolan 0:0; Borussia M'gladbach – Real Madryt 2:2 (Thuram 33, 58 - Benzema 87, Casemiro 90+3); **grupa C:** Porto – Olympiakos Pireus 2:0 (Vieira 11, Oliveira 85); Olympique Marsylia – Manchester City 0:3 (Torres 18, Gundogan 76, Sterling 81); **grupa D:** Atalanta Bergamo – Ajax Amsterdam 2:2 (Zapata 54, 60 - Tadić 30 karny, Traore 38); Liverpool – Midtjylland 2:0 (Jota 55, Salah 90+3 karny).

GRUPA A

1. Bayern	6	6:1
2. Atletico	3	3:6
3. Salzburg	1	4:5
4. Lokomotiw	1	3:4

GRUPA B

1. Szachtar	4	3:2
2. Borussia	2	4:4

3. Inter	2	2:2
4. Real	1	4:5

GRUPA C

1. Manchester C.	6	6:1
2. Porto	3	3:4
3. Olympiakos	3	2:2
4. Marsylia	0	0:4

GRUPA D

1. Liverpool	6	3:0
2. Atalanta	4	6:2
3. Ajax	1	2:3
4. Midtjylland	0	0:6

SIATKÓWKA Wymuszona przez zakażenia koronawirusem w klubie, przerwa w rozgrywkach nie wybiła z rytmu siatkarzy ZAKSY Kędzierzyn, którzy w rozegranym awans meczu 12. kolejki PlusLigi pokonali w Lubinie Cuprum 3:1 (15, -21, 20, 16). Kędzierzynianie w siedmiu rozegranych spotkaniach zgromadzili komplet 21 punktów (!) i oczywiście są zdecydowanym liderem ekstraklasy. Przypomnijmy, że – niemal w komplecie zakażony wiru-

sem SARS CoV-2 – olsztyński Indykpol AZS przebywa obecnie w izolacji domowej i raczej na pewno nie rozegra w pierwotnie ustalonym terminie także sobotniego meczu 10. kolejki w Gdańsku z Treflem. Wcześniej zostały odwołane poprzednie dwa spotkania siatkarzy z Kortowa: wyjazdowe ze Skrą Bełchatów (którą już po tym też dopadł koronawirus) oraz domowe z Jastrzębskim Węglem. A tymczasem o kolejnych zakażeniach poinformowano ostatnio w Warcie Zawiercie (łącznie 10 przypadków w październiku), GKS Katowice (kolejne sześć osób) oraz Czarnych Radom (pozytywny test u Dawida Konarskiego)...

* **Czołówka PlusLigi:** 1. ZAKSA (21 pkt w 7 meczach); 2. Warta Zawiercie (13/5); 3. Verva Warszawa (12/5); 4. Jastrzębski Węgiel (11/5); 5. Skra Bełchatów (9/5); 6. GKS Katowice (9/6), (...) 10. Indykpol AZS (6/6).

SPORT W TV Tenis. Turniej ATP w Wiedniu (14, 16, 18, 20, Polsat Sport Extra)

* **Kolarstwo.** Vuelta a Espana, 9. etap: Castrillo del Val - Aguilar de Campoo (14.40, Eurosport 1)

* **Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Trefl Sopot - King Szczecin (17.30, Polsat Sport)

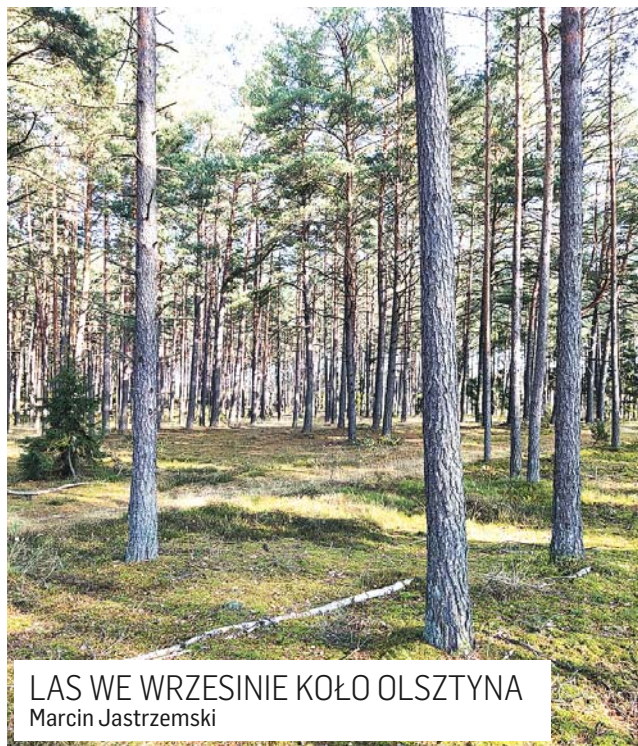
* **Piłka ręczna.** Superliga mężczyzn: MMTS Kwidzyn - Gwardia Opole (18.10, TVP Sport); Liga Mistrzów: Szeged - Flensburg-Handewitt, Porto - Vive Kielce (18.40, 20.35, Eurosport 1)

* **Piłka nożna.** Liga Europy: Milan - Sparta Praga, Benfica - Standard (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Rangers - Lech Poznań (20.50, Polsat Sport Premium 1; 20.55, TVP 2); Magazyn Ligi Europy (23.30, Polsat Sport Premium 1)

* **Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn: AZS AGH Kraków - BAS Białystok (20.30, Polsat Sport).

pes

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



LAS WE WRZESINIE KOŁO OLSZTYNA
Marcin Jastrzemski

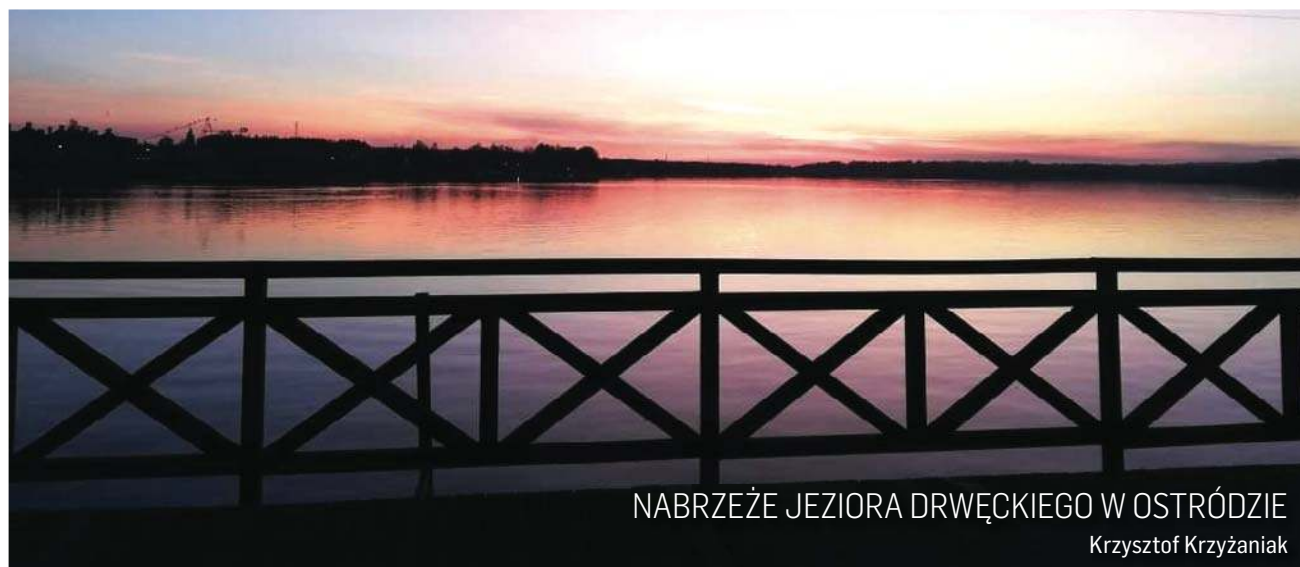
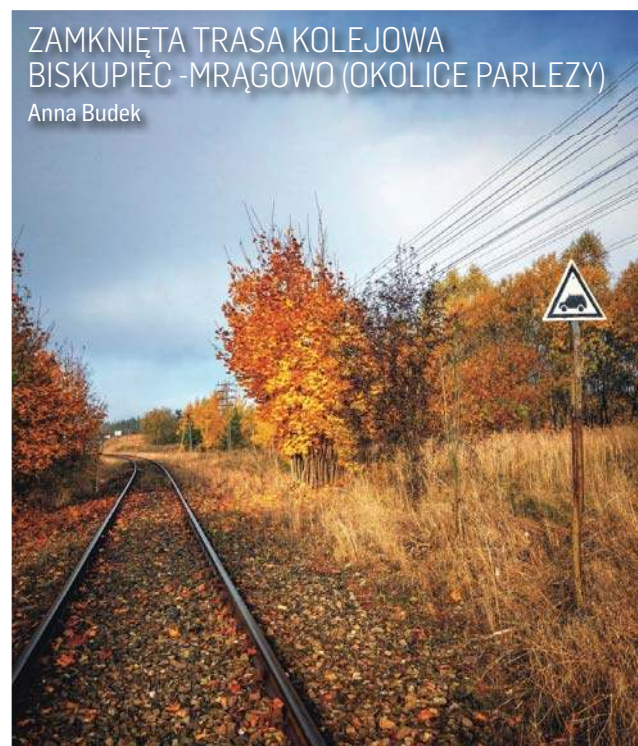
CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Igor Hrywna

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

ZAMKNIĘTA TRASA KOLEJOWA
BISKUPIEC - MRĄGOWO (OKOLICE PARLEZY)

Anna Budek



NABRZEŻE JEZIORA DRWĘCKIEGO W OSTRÓDZIE
Krzysztof Krzyżaniak



KOŚCIÓŁ W RASZĄGU
Sylwester Rączkiewicz

Kościół w Raszgu
Sylwester Rączkiewicz

NASZE KRAJOBRAZY
Paweł Ziutelewski



JEZIORO OMULEW
czytelnik

Nie pal jesiennych liści s. 4

STOPSMOG!

gazeta bezpłatna | 29.10.2020

Świat przyrody się kończy



Fot. Adobe Stock

s. 2-3

Sir David Attenborough: — Świat przyrody się kończy

Od 4 października na Netflixie można oglądać film „A Life On Our Planet” — „Życie na naszej planecie”. W największym skrócie ten obraz to zeznanie ekologa. I bez względu na to, czy lubicie thrillery czy komedie romantyczne — polecam go wszystkim...!

SIR DAVID

Właściwie nikomu nie trzeba go przedstawiać: Sir David Frederick Attenborough to brytyjski biolog, podróżnik, pisarz, narrator i popularyzator — wręcz orędownik miłości do przyrody i wiedzy na jej temat na całym świecie. Urodził się 8 maja 1926 w Londynie, jest absolwentem zoologii w Clare College na Uniwersytecie Cambridge, ale ukończył też studia podyplomowe w dziedzinie antropologii. Od 1952 r. pracuje w stacji telewizyjnej BBC i to pod jej szyldem stworzył cykl filmów przyrodniczych, które prócz wiedzy ogólnodostępnej, zapoznały widzów z wieloma wcześniej nieznanymi faktami z życia zwierząt i roślin. W 1985 r. królowa Elżbieta II nadała mu tytuł szlachecki za działalność naukową, został też odznaczony Orderem Imperium Brytyjskiego i przyjęto go do Royal Society. To na jego cześć jeden z gatunków ryb pancernych został nazwany *Materpiscis attenboroughi*, a gatunek dzbanecznika — *Nepenthes attenboroughii*. Jako popularyzator wiedzy o przyrodzie, Sir David Attenborough jest też laureatem dwóch nagród Emmy w kategorii Najlepszy narrator za dokument „Blue Planet II” (2018) i za „Our Planet” (2019). O tym, jaką popularyzacja przyniosła mu popularność, niech świadczy fakt, że 24 września 2020 r. założył konto na Instagramie i w 4 godziny i 44 minuty już miał milion obserwatorów,



a cztery dni później obserwowało go już 4,3 mln osób...! Dziś liczba obserwujących to prawie 6 mln instagramerów.

Jak łatwo wyliczyć, w maju Sir David skończył 94 lata, a popularyzowaniem biologii i wiedzy przyrodniczej o całym świecie na antenie BBC zajmuje się lat 68. W tym czasie zdołał dotrzeć w każdą część globu i właściwie całe swoje życie poświęcił na odkrywanie dzikich miejsc naszej planety. Oczywiście, cała ta praca oświecie przyrody i jego często zaskakującej różnorodności jest rzetelnie udokumentowana. Ale nie oszukujmy się: David Attenborough to także świadek wszystkich zmian, jakie w ciągu jego zawodowego życia w owym świecie istot żywych zaszły. A zmiany zaszły niewyobrażalne i generalnie należałoby mówić o nich: szkody. Szkody, które przez te prawie 70 lat wyrządził światu zaledwie jeden gatunek, mianowicie *homo sapiens*. Nic dziwnego, że to temu gatunkowi i jego niszczycielskiej działalności dla świata przyrody Sir David w ostatnich latach poświęca najwięcej uwagi — a ze względu na te bez mała siedem dekad obserwacji sam siebie w filmie „Życie na naszej planecie” określa mianem świadka. I twierdzi, że świat ma kłopoty. A ponieważ jest niekwestionowanym autorytetem w swojej dziedzinie i posiada tak wieloletnie doświadczenie — to ja mu wierzę...

Należy ponownie doprowadzić do unaturalnienia naszej planety tak, by uratować ją, ale i nas samych.

ANTROPOCEN

Film dokumentalny z udziałem Davidem Attenborough to obraz wyjątkowy pod wieloma względami: i gatunku, i osoby samego narratora — ale przede wszystkim treści, która miejscami jest po prostu wstrząsająca. To opowieść o naszej planecie przez pryzmat zmian, jakie się na niej dokonały w czasie obejmującym życie jednego człowieka. Z tej właśnie perspektywy dokument ukazał dynamikę, a wręcz gwałtowność zmian, jakie w ostatnich dziesięcioleciach zaszły na Ziemi. Do tego stopnia były znaczące i drastyczne, że w 2000 r. Paul Crutzen, holenderski chemik atmosfery i meteorolog, laureat Nagrody Nobla (1995) w dziedzinie chemii za pracę nad zmianami ilości ozonu — zaproponował, by ostatnie 200 lat naszej egzystencji na Ziemi wydzielić jako nową epokę geologiczną i nazwać ją antropocenem. Zwrócił bowiem uwagę na gwałtowną urbanizację świata, emisję gazów cieplarnianych i zanieczyszczenie środowiska oraz szybkie tempo, w jakim homo sapiens wyczerpuje paliwa kopalne gromadzone przecież przez setki milionów lat. Jeśli zatem od dwustu lat nasz gatunek doprowadza świat do zagłady i jeśli z uporem godnym lepszej sprawy dąży też właściwie do auto-zagłady — to David Attenborough jest dziś jednym z niewielu świadków, który miał możliwość antropocenu i wszystkie zmiany w jego czasie zachodzące obserwować na własne oczy.

ŻYCIE NA NASZEJ PLANECIE

Oficjalne streszczenie filmu brzmi: „Wyprodukowany przez nagradzanych twórców filmów przyrodniczych Silverback Films i światową organizację WWF, ten wyjątkowy film dokumentalny opowiada o życiu na naszej planecie człowieka, który widział więcej przyrody niż jakikolwiek inny. W ciągu ponad dziewięćdziesięciu lat swojego życia David Attenborough odwiedził wszystkie kontynenty na świecie, badając dzikie zakątki naszej planety i dokumentując żyjący świat w całej jego różnorodności i cudowności. Wychodząc naprzeciw największym wyzwaniom życia na naszej planecie, film zawiera mocne przesłanie na-

dziei dla przyszłych pokoleń”.

Zatem „Życie na naszej planecie: moje oświadczenie świadka i wizja przyszłości” pięknie i z bardzo oszczędnym komentarzem dokumentuje niezwykłość i kruchość natury, ale dobitnie wskazuje też na zagrożenia, przed jakimi ona stoi. Wyjaśnia drastyczne zmiany,

nie eksploruje świat przyrody. Przy okazji premiery filmu i wydania publikacji, w wywiadzie dla „The Telegraph” Sir David Attenborough powiedział: — Żyjemy wygodnie w cieniu katastrofy, którą sami wyrządziliśmy. Te katastrofy spowodowały te same rzeczy, które pozwalają nam mieć wygodne życie.

na naszej planecie” postanowiło i publicznie obiecało zmienić swoje życie tak, by ratowanie naszej planety zacząć już dziś, od tych niewielkich, osobistych cegiełek, które z czasem powinny złożyć się na cały silny mur obronny. „Nigdy nie chciałam zmienić swoich nawyków tak bardzo, jak teraz, po obejrzeniu „Życia

ALE BYŁY TEŻ BARDZIEJ RADYKALNE GŁOSY

„Cholera, ten film zaniepokoił mnie. Na pewno wprowadzę pewne zmiany w swoim życiu. Ludzie są obrzydliwi. Nie mogę uwierzyć w to, co właśnie obejrzałem.” „Kto jeszcze tego nie zrobił, niech jak najprędzej obejrzy film Davida

XX w. Ziemię zamieszkiwało już dwa razy więcej ludzi niż w roku, w którym się urodził. Podczas gdy w latach 20. na naszej planecie żyło 2,3 miliarda ludzi, a 66 proc. jej powierzchni wciąż była pokryta przez dziczą — dziś jest nas już 7,8 miliarda, a dzikie, dziewicze tereny zajmują już zaledwie 35 proc. naszej planety.

Z czasem nasz gatunek w coraz większym stopniu izolował się od życia na Ziemi z jednej strony zaburzając rytm jej funkcjonowania, z drugiej — poprzez inwazyjny sposób gospodarowania jej zasobów, ale przede wszystkim samego siebie czyniąc najbardziej dominującym gatunkiem w historii życia na Ziemi. I to dlatego biolog alarmuje: — Nasz ślepy atak na naszą planetę w końcu zaczyna zmieniać podstawy żyjącego świata...!

Co konkretnie udało nam się „osiągnąć”? Z filmu dowiedziałam się właśnie, że przełowiliśmy już 30 proc. zasobów rybnych i właśnie osiągnęliśmy tzw. poziom krytyczny. O ponad 80 proc. udało nam się zmniejszyć populację gatunków słodkowodnych, bo bezustannie i bezymyślnie budujemy tamy, a do tego nadmiernie eksploatujemy oraz zwyczajnie trujemy rzeki i jeziora. Podbijamy też wciąż i z sukcesem dziewicze obszary, skutkiem czego 50 proc. żyznych gleb stało się w międzyczasie terenami uprawnymi. 70 proc. wszystkich ptaków na tej planecie stanowi ptactwo domowe, w zdecydowanej większości kureczaki. Ludzie stanowią dziś ponad 1/3 łącznej wagi ssaków; kolejne 60 proc. to zwierzęta hodowane przez homo sapiens na pokarm; resztę, czyli pozostałe ok. 4 proc. stanowią zwierzęta żyjące dziko i na wolności: od cykady po pletwala błękitnego, od oposa — po niedźwiedzia grizzli...

A najgorsze ze wszystkiego: co roku pod toporami i piłami elektrycznymi pada ponad 15 miliardów drzew — w której to konkurencji, odnoszę mgliste wrażenie, Polska swego czasu była wręcz światowym liderem...!

I CO DALEJ...?

Obudźmy się, bo jeszcze nie jest za późno. Bomba wprawdzie tyka i do wybuchu bliżej jej już niż dalej — ale Matka Ziemia warta jest naszego poświęcenia i walki do upadłego.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztyńska.pl



jakie zaszły na Ziemi w ciągu jego życia, oraz spustoszenie, które nas czeka, jeśli szybko nie z tym nie zrobimy. I jak wiele zależy od nas samych, by wykorzystać tę ostatnią chwilę na uratowanie Ziemi i przekazanie jej w — miejmy nadzieję pełniejsze szacunku — ręce przyszłych pokoleń. W tym jednak rzecz, że „Życie na naszej planecie” to też bardzo dosadny dokument o przyszłości nas samych. I tu też wiele, jeśli nie wszystko — zależy od nas...!

— Świat przyrody kończy się. Dowody są wszędzie. Dzieje się to za mojego życia. Widziałem to na własne oczy — mówi w filmie David Attenborough.

Wraz z filmem ukazała się też książka o tym samym tytule, dokumentująca życie biologa, w którym bezustan-

I to jest całkiem naturalne, że postępujemy w ten sposób, dopóki nie pojawi się przekonujący powód, aby tego nie robić, a zaraz za nim bardzo dobry plan alternatywny. Inteligencja nas zawiodła, ale to nie ona jest tym, co zapewnia przetrwanie gatunkowi.

PO SEANSIE

Wszystkie te dojmująco szczerze i wstrząsające realia, które David Attenborough przedstawił w filmie, sprawiły, że wielu widzów zaczęło pytać się o swoją rolę w spustoszeniu, jakie ludzie siali i sieją na świecie. Wielu zaraz po emisji przysięgło zmienić swoje zachowanie.

Oczywistym jest, że w mediach społecznościowych zawrzało...!

Przed wszystkim wielu zwidów zaraz po seansie „Życia

na naszej planecie” Davida Attenborough. — napisała Sim. „Jeśli jeszcze nie oglądaliście filmu Davida Attenborough — zróbcie to. Ja obejrzałam o 4 nad ranem w moim pokoju, z rozdartym sercem. I zidentyfikowałam już pewne zmiany, które mam zamiar wprowadzić od teraz w swoim życiu.” — napisała Nici. „Właśnie obejrzałam film Davida Attenborough. I myślę, że trzeba stanąć oko w oko z projektem największej zmiany zachowań, jakiego będziemy świadkiem w naszej historii: należy ponownie doprowadzić do unaturalnienia naszej planety tak, by uratować ją, ale i nas samych. Chciałbym wiedzieć, jak mogę się do tego przyczynić, wykraczając nieco dalej, poza zmianę własnego zachowania.” — napisał dr Keith O'Brien.

Attenborough. Mnie wbiło w fotel, zostaliśmy ostrzeżeni i to od nas zależy, czy dokonamy zmian. Możemy zrobić coś lepszego.” „David Attenborough: Życie na naszej planecie” — to pozycja obowiązkowa dla każdego. Jak zmienić wszystko tak, aby zachować życie i przyrodę, z nim będzie za późno”. „Każdy powinien obejrzeć nowy dokument Davida Attenborough. Przestraszy cię i zainspiruje do zmiany, której ten świat desperacko potrzebuje.” — to tylko niektóre z postanowień i apeli do innych. Zanim będzie za późno.

NASZE DOKONANIA

Gdy David Attenborough skończył lat 50, a w brytyjskiej telewizji właśnie rozpoczynała się emisja kultowego „Życia na Ziemi”, czyli z końcem lat 70.

Liście to znacząca część całego ekosystemu i cenny potencjał: nie trzeba ich ani palić, ani nawet wyrzucać.

Żółty jesienny liść...

Jesień... Niby coś obumiera, coś się kończy... Niby lato odchodzi bezpowrotnie, zaczyna się szare czekanie na zimę, a potem to już tylko aby do wiosny... „Jesień życia” się mówi i nie jest to określenie epatujące optymizmem. Ale...

DESZCZE NIESPOKOJNE

I szare w dodatku...! Ale co z tego? To po miesiącach narzekania, że susza, że gorąco i wody brak w rzekach — teraz będziemy na deszcze utyskiwać...?! Pewnie, że we wrześniu, październiku i listopadzie wilgotność powietrza wyraźnie wzrasta, bo znacznie spadają temperatury, ale zapewniam, że statystycznie suma opadów we wrześniu jest zdecydowanie mniejsza niż w sierpniu, a w październiku mamy do czynienia z jeszcze nieco niższymi opadami. I w listopadzie oraz grudniu ten poziom się również nie zmienia. A jeśli nawet pada — to niech pada. Bo ziemia, którą za kilka miesięcy powinien pokryć śniegowy piana, potrzebuje teraz porządnego nawodnienia. Wystarczającego, by wszystkie rośliny dały radę dotrwać do wiosny.

Jesień to też opadające liście — ja do dziś uwielbiam zbierać je w bukiety suszyć, niektóre w wazonie, inne między gazetami. Te ostatnie wklejam potem do pamiętnika. Owszem, zdaję sobie sprawę, że posiadacz ogródka z kilkunastoma drzewami liściastymi wokół, może mieć do tych opadających liści i mniej sentymentu, i mniej romantyczności w podeszciu. Bo trzeba je grabić, a potem co? Potem najlepiej spalić, zwłaszcza te chore i zarażone szkodnikami — pamiętajmy jednak, że samodzielną na własnej działce ani poza nią tego robić nie wolno. Mówi o tym art. 31 ust. 7 ustawy o odpadach, który dopuszcza spalanie zgromadzonych pozostałości roślinnych poza instalacjami i urządzeniami tylko wtedy, gdy nie są one objęte obowiązkiem selektywnego zbierania. Zatem przepisy nie pozwalają na palenie liści i usuniętych gałęzi na własnej posesji, bo gminy obecnie organizują ich odbiór w okresie wegetacji roślin. Liści nie wolno spalać również w rodzinnych ogródkach działkowych — ten zakaz wynika z zapisów regulami-



Fot. Freepik.com

nu Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców. Czyli liście zbieramy i gromadzimy — ale nie palimy, bo niezgodne z prawą, a poza tym... jeże, o czym niżej.

Ale liście to znacząca część całego ekosystemu i cenny potencjał — nie trzeba ich ani palić, ani nawet wyrzucać. I nie zachęcam do narzekania na liści nadmiar: warto pomyśleć o przechowaniu ich na przyszłość, bo mogą się przydać już na wiosnę. Przestrzegam jednak, by przed ich zagospodarowaniem sprawdzić czy są zdrowe. Liści z plamami i oznakami jakichkolwiek chorób nie powinniśmy wykorzystywać w naszym ogrodzie, bo choroby i pasożyty rozprzestrzeniają się z taką łatwością, jak koronawirus...! Dotyczy to przede wszystkim kasztanowców pospolitych, które zaatakowała szrotówka kasztanowcowiacka, ponieważ larwy tego motyla zimują właśnie w opadłych liściach. Azdrowe liście, całe lub rozdrobnione

można stosować w wielu sytuacjach. Choćby do osłony roślin wrażliwych na zimowe warunki. Albo do ściółkowania roślin i gleby. Posłużą nam też do kompostownika i jako izolacja cieplna doniczek.

A z tą szarością też nie przesadzajmy, bo bogactwo barw liści w lasach, parkach i ogrodach żywy kłam tej szarości zadaje...!

UWAGA NA JEŻE!

Jesień to też czas... jeży...! Wspólnie z ekologami, leśnikami i wszystkim, którym każde źdźbło trawy jest cenne — ubolewam jednak, że tak wiele tych sympatycznych, choć kolczystych zwierzątek ginie pod kołami samochodów. A jesienią jeże wykazują się szczególnie wzmoczoną aktywnością, bo to dla nich czas, kiedy poszukują pożywienia i miejsca, aby zapaść w zimowy sen. Dokładnie tak samo jak susły iborsuki oraz znacznie większe niedźwiedzie — także jeże tę najbardziej niekorzystną porę

roku, czyli zimę — spędzają w stanie hibernacji. Jesień to też czas, kiedy jeże potrzebują znacznie więcej pożywienia, bo na czas zimowego snu potrzebują znacznie zwiększyć swoją masę ciała i zabezpieczyć zapas energetyczny. Tylko dzięki takim zabezpieczeniom będą mogły spokojnie dotrwać do wiosny. Nic dziwnego, że jeże pojawiają się też w miastach i blisko domostw: przyciąga je zapach rozjechanych żab lub innych gryzoni.

Kiedy już zabezpieczą się kalorycznie, jeże wędrują po całej okolicy w poszukiwaniu idealnego miejsca do przezimowania. Jakże to jest miejsce — idealne? Choćby małe zapadlisko, gdzie gromadzą liście czy mech. Przy czym zaznaczam, że zwierzątka same poradzą sobie w znalezieniu miejsca do spania, pod jednym wszakże warunkiem: jeśli gatunek *homo sapiens* im w tym nie będzie przeszkadzał. Jeśli nie wygrabi wszystkich liści, zwłaszcza

w parkach — jeże zyskają naturalne środowisko, idealne do przezimowania, i nie będą zmuszone przemieszczać się w poszukiwaniu lepszych warunków przetrwania. W innym przypadku najczęściej wędrują jeże trafiają w końcu na szosę, tam dochodzi do kolizji z samochodami — a w starciu z jadącym samochodem nie mają najmniejszych szans. Dodatkowo, o czym wie chyba każdy — w sytuacji zagrożenia jeże instynktownie zwijają się w kolczastą kulę — a kulka nie ucieka. Ani przed samochodem, ani przed rowerem — przed niczym... A w Polsce jeże są pod ochroną, bo to bardzo pożyteczne zwierzątka: zjadają choćby niewielkie szkodniki.

Dlatego jesienią szczególnie warto o jeże zadbać. O ile na terenach leśnych i zadrzewionych jeż bez problemu znajdzie miejsce do nocowania, o tyle już w miejskich parkach dobrze byłoby zostawić im trochę liści, mchu i obumie-

rających roślin, w których mogłyby spokojnie przetrwać zimę. Z kolei we własnym ogrodzie pomożemy jeżom, nie sprząając go...! Kto jest pedantem, niech chociaż zostawi taki kawałek ogrodu, gdzie opadłe z drzew liście spoczną spokojnie na trawniku i pozostaną takie nie wygrabione aż do wiosny...

HYGGE, CZYLI RADOŚĆ PO DUŃSKU

Hygge to po duńsku komfort, wygoda i przytulność. Duńczycy od XIX w. używają na określenie osiągniętej wewnętrznej równowagi, bezpieczeństwa i szczęścia. Ale hygge to też cała filozofia: przytulność, błogostan, komfort bycia tak z samym sobą, jak i z innymi — generalnie dotyczy bardziej stanów i nastrojów. Hygge stoi natomiast w opozycji do wartości materialnych i konsumpcjonizmu. A zatem hygge to choćby wieczór spędzony w ciepłym pokoju, rodzinne spotkanie przy świątecznym, bożonarodzeniowym stole, drożdżówka z cynamonem, świece i skarpetki z kaszmiru — czyli w skrócie chwile szczęścia, ciepła i bliskości, które można odnaleźć w najzwyklejszych sytuacjach, w codzienności. Hygge jest ułotne, osiągnięte w czasie, gdy oddajemy się drobnym przyjemnościom, ale też poczucie komfortu, bezpieczeństwa i więzi z innymi ludźmi. A zatem jesień na wprowadzenie filozofii i klimatu hygge do własnego życia — to czas wprost wymarzony. Te długie jesienne wieczory, z deszczem chlapiącym wielkimi kroplami o okno... A w domu ciepło, przytulnie, w fotelu lub na kanapie, z interesującą książką w jednej, a kubkiem gorącego kakao w drugiej dłoni... Nie, nie ma co mówić: jesień jest kolorowa, piękna i tylko trzeba z tej lekko zasypiającej, zapadającej nicozmy sympatycznej jeże wstan hibernacji umieć czerpać garściami...!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolstynska.pl